№ 9 Rok XVI. Włocławek, czwartek 13 stycznia 1938 r. Cena 10 gr.

Sami
ul Wysoka 12
Księżnica Miejska
m. Kopernika

[P]ress Kujawski

Red[akcja] [mieści się] przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt [Ogłoszenia] w niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Zakłady Graficzne i Introligatornia | p. f. BRACIA PIOTROWSCY
Wytwórnia matryc i stempli kauczukowych | Włocławek, Przedmiejska 20 telefon 11-80

Szefostwo gen. S. Skwarczyńskiego

Poznań, 12. 1.

Wiele upłynęło miesięcy od dnia 21 lutego ub. r. Zbliża się prawie rocznica dnia, w którym Adam Koc ogłosił deklarację ideowo-polityczną Obozu Zjednoczenia Narodowego. Co się działo, co się stało w tym czasie, jak rozwinęły się akcje wiązania organizacyjnego tych, co wiarę w wartość zbiorowego czynu najtrudniejszego dla Polaków osiągnięcia, podzielili z twórcą Wielkiej Karty ograniczenia swobód jednostki, Adamem Kocem?

* * *

Oparta o słowa Naczelnego Wodza deklaracja lutowa poruszyła głębokie podkłady duszy polskiej. Utrwaliła znaczenie idei zjednoczonych wysiłków Narodu w twórczej pracy dla Państwa. Jest i zostanie niewzruszonym ramowym ujęciem zadań O. Z. N. „Idee i cele Obozu są niezmienne" — powiedział przy oddawaniu obowiązków A. Koc.

Ustalone zostały zręby szkieletu organizacyjnego. Do tego stopnia, że zdolne były nawet na niższych szczeblach hierarchii organizacyjnej podjąć się wykonywania zadań pragmatycznych.

* * *

Jednak Obóz mimo, że czas biegł, nie podejmował pozytywnych prac politycznych. Przedłużał się okres rekolekcyjnego rozpamiętywania, wszczęty wskazaniami Wodza Naczelnego i ważkiemi słowy deklaracji lutowej. Chwyciły one gleby właściwej dawno już, nieomal w odzewie bezpośrednim, trafiając przede wszystkim do tych, co potrzebę zjednoczenia wyznawali oddawna. Działanie, aktywność polityczna obozu przyciągać mogła w następstwie tych, co albo trwając w bierności, albo oczekując podniety, doszlusowują z reguły później.

Czekali wszyscy, oglądając się na siebie i na nieposkramiane dywersje z zewnątrz obozu. W wahaniu i jego atmosferze zaczęło się rozprzęgać to, co dostrzegło dysproporcję sympatii uczuć dla wagi zdarzeń objętych deklaracją a powolnością akcji realizacyjnej.

Ośrodki dyspozycji obozowej podlegając różnym fluktuacjom nie krystalizowały się. Wyczekiwanie stało się chorobą. Ogniska jej wybuchały wszędzie. Nie tylko w nieuaktywnionych komórkach O. Z. N., ale i u tych, którzy się mienili jego jawnymi przeciwnikami. Zjawiały się oznaki tej największej z chorób życia zbiorowego — wyczekiwania — wszędzie nieomal.

Niespodziewane wprost jej przerzuty obserwować było można i tam, gdzie strzeżono się przed nimi profilaktyką stosowaną aż do przesady. Wybuchały ogniska zapalne, szerząc infekcję „wyczekiwania", nawet w takich działach życia państwowego, jak administracja polityczna.

Czekanie i czekanie siało zamęt. Zmuszało niecierpliwych do ustawicznego szukania w galaretowatej mgławicy nieuchwytnego wciąż ośrodka dyspozycji.

W pracach O. Z. N. na szczeblach wojewódzkich, a co dopiero powiatowych, nie było komu brać inicjatywy. W organizacji, której władze powstały odgórnie, nikt w tym samym porządku, w hierarchii z góry, nie dawał wskazań. Wyczekiwano, patrząc z nadzieją pełną wiary, choć nieraz zniechęcenie ciążyło ramionom, na tych, co byli źródłem udzielonej im odpowiedzialności i obowiązków.

Byli i tacy, co z przekonaniem rzucali twierdzenia, że śpiączka wyczekiwania zdziesiątkuje ambicje i nadzieje wierzących w rychłe podjęcie prac.

* * *

Od dłuższego już czasu, równolegle do powtarzających się wiadomości o słabym stanie zdrowia płk. Adama Koca, odnosiło się wrażenie, że okres wstępny prac organizacyjnych i samo trwanie A. Koca na stanowisku Szefa O. Z. N. związane jest z tworzeniem ostatniego ogniwa organizacyjnego — koła parlamentarnego O. Z. N.

Czy dziś doceniamy już należycie wartość prób kształtowania możliwie jednolitej opinii przedstawicielstw obu Izb i wagę nawet pierwszych kroków tego dokonania?

Grubym woalem nieprzeniknionej przyszłości i ewentualności zdarzeń, które niekoniecznie w r. 1940 przyjść mają na Polskę, przesłonięte jest to wielkie osiągnięcie A. Koca.

* * *

Gen. Stanisław Skwarczyński przyszedł do Obozu Zjednoczenia Narodowego z zamiarem spalania swych sił i zdolności w pracy dla haseł i idei zawartych w deklaracji A. Koca. Z woli Wodza Naczelnego luzuje starszego w służbie weterańskiej w P. O. W., kolegę, a nawet swego b. komendanta.

Wszystko zostało po dawnemu. „Nowym jestem tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służbie idei zjednoczenia narodowego oddaję."

Czego życie — dobro organizacji — a nadewszystko wskazania słów Marszałka Rydza Śmigłego odeń będą wymagały?

Za co wystawiać mu będzie opinia cenzurę?

Nie za bohaterską przeszłość, nie za dumę najpiękniej przeżytej młodości, ale za to jakie tempo prac Obozowi potrafią nadać jego w żelaznej zaprawione dyscyplinie generalskie ręce, jakiego tchnie ducha w szeregi organizacji.

Świadectwo jakie wyróżnieniem powołania Go na stanowisko Szefa O. Z. N. dał gen. S. Skwarczyńskiemu Wódz Naczelny obowiązuje. W opinii Wodza i w oczach całej Polski.

Wierzymy, że skończył się okres wyczekiwania na krystalizację form i nadszedł okres pozytywnej celowo podejmowanej, pragmatycznie rozwijanej pracy.

S. Z.

Instynkt naszego Narodu uchroni nas przed:

złudzeniami i pesymizmem

Przemówienia noworoczne na Zamku

Warszawa, 12. 1. (PAT).

11 stycznia Pan Prezydent R. P. i pani Maria Mościcka dorocznym zwyczajem podejmowali obiadem na Zamku Królewskim szefów misyj zagranicznych, akredytowanych w Warszawie z nuncjuszem apostolskim, monsignorem Cortesi na czele.

Oprócz członków korpusu dyplomatycznego w obiedzie wzięli udział marszałek Śmigły Rydz, członkowie rządu i inni wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Podczas obiadu ks. nuncjusz Cortesi wygłosił przemówienie zawierające życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta R. P., jakie zazwyczaj bywają składane w imieniu korpusu dyplomatycznego podczas przyjęcia w dniu 1 stycznia na Zamku, a które w tym roku nie mogły być wypowiedziane z powodu odwołania tego przyjęcia.

Życzenia Nuncjusza

Panie Prezydencie!

Moi szanowni koledzy z korpusu dyplomatycznego, których rzecznikiem mam zaszczyt być tu, i ja sam pragniemy Panu podziękować za łaskawą uprzejmość, z którą pomyślał Pan o tym, by zebrać nas dookoła siebie na tym bankiecie po powrocie do zdrowia, z czego się wszyscy cieszymy.

Jesteśmy szczęśliwi, mogąc skorzystać z tej sposobności, by wyrazić nasze najlepsze życzenia dla szlachetnego narodu polskiego, którego losami Pan rządzi tak godnie. Oby Polska, spokojna o bezpieczeństwo swych granic, swobodna w wykonywaniu swych praw i w swej działalności silna przywiązaniem i jednością swych praw i w swej działalności silna przywiązaniem i jednością ducha i serca wszystkich obywateli, mogła pomimo zmiennych kolei życia, cieszyć się stałym szczęściem na swej drodze pokoju i postępu.

Składamy te życzenia z tym większą radością, że znamy naród polski jako jeden z najzdolniejszych na ziemi, głęboko przywiązany do tradycyj duchowych i do ziemi swych przodków, który mimo bolesnych wypadków w swej historii zachował ciągłość swego istnienia narodowego i który zdaje się nie mieć innych trosk, jak tylko zapewnienie swego bezpieczeństwa przez wspaniałe dzieło swego wskrzeszenia.

Również pokojowe i konstruktywne dzieło, które rząd Waszej Ekscelencji, z przyjemnością to stwierdzamy, dokonywuje w skali międzynarodowej przy pomocy szerokiej koncepcji przyjaźni i solidarności, potwierdzonych w rozmaitych i uroczystych manifestacjach, a podkreślonych przez wizytę króla i mężów stanu, które miały miejsce w Warszawie w ciągu roku, a które myśmy śledzili z sympatią.

W obliczu warunków tak niepewnych życia publicznego, które nas napawają wielkimi obawami, nie można marzyć o polityce bardziej mądrej i dobroczynnej, by uratować pokój światowy i cywilizację, niż ta, która stara się sharmonizować słuszne prawa każdego narodu z dobrem ogólnym i zażegnać konflikty z braterską życzliwością, to znaczy, ta koncepcja, która wypływa z sił moralnych i duchowych, których potrzebę odczuwa świat cały i do których niedawno odwoływał się Ojciec Święty w sposób tak wzruszający i tak ojcowski.

Oby Bóg zechciał wysłuchać tych życzeń, które — nie wątpimy w to — są drogie pańskiemu sercu, Panie Prezydencie i które Pan zechce łaskawie przejąć wraz z życzeniami, które bardzo serdecznie składamy, osobistej pomyślności dla Waszej Ekscelencji i dostojnych członków jego rządu.

Odpowiedź P. Prezydenta

Księżę Nuncjuszu!

Ceniąc wysoko podniosłe słowa i uprzejme wyrazy życzeń, które Wasza Ekscelencja zechciał mi złożyć w imieniu dostojnych monarchów i głów państw, reprezentowanych w Polsce, proszę Waszą Ekscelencję ze swej strony by zechciał u progu nowego roku być wobec nich wyrazicielem mych bardzo serdecznych i gorących życzeń szczęścia i pomyślności ich krajów.

Wasza Ekscelencja zechciał wspomnieć w swym doskonałym przemówieniu dwa czynniki, które decydują o stanowisku naszego kraju w obliczu aktualnych zagadnień. Pierwszy — to niewątpliwie ciężkie i trudne warunki pracy międzynarodowej w chwili obecnej, a drugi — to wrodzona tendencja i instynkt naszego narodu w kierunku układania swych stosunków z innymi na zasadach szacunku dla innych i dla samego siebie, oraz szczerej i dobrej woli życzliwego zrozumienia życia i dążeń innych narodów.

Te dwa czynniki z natury rzeczy określają również politykę mego rządu. Mimo wszystkich trudności, z jakimi świat ma dziś do czynienia, nie straciliśmy jednak wiary w przewagę czynnika dobrej woli i życzliwości nad trudnościami, które powstają i powtarzają się tak często w historii. Doświadczenia uczą nas, że nie można jednym aktem, jednym podpisem, jedną koncepcją zmienić odrazu tych dziedzin życia międzynarodowego, które budzą niepokój i troskę, ale wierzymy również, że istnieje możność stopniowego układania stosunków między narodami na podstawach lepszych i sprawiedliwszych. Sądzę, że instynkt naszego Narodu uchroni nas zarówno przed złudzeniami, jak i przed pesymizmem.

Dlatego też cenię przypomnienie przez Waszą Ekscelencję, że rok ubiegły dał nam możność wielu bezpośrednich kontaktów w pierwszej linii z okazji wizyty monarchy sprzymierzonego państwa jak i szeregu wybitnych mężów stanu krajów, z którymi Polska utrzymuje przyjazne stosunki.

Szczególną wagę przywiązuję natomiast do zrozumienia aspiracyj, trosk i prac wszystkich innych państw, których tak godnych przedstawicieli widzę dziś na Zamku Warszawskim.

Życzę, ażebyśmy wszyscy w nadchodzącym roku mogli na podstawie realnych faktów nabyć więcej optymizmu i przeżyć mniej rozczarowań.

Deklaracja nowego Szefa O.Z.N.

Warszawa, 12. 1. (PAT).

Wczoraj szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński wydał następujący okólnik do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Gen. St. Skwarczyński nowy szef OZN.

Po objęciu szefostwa Obozu Zjednoczenia Narodowego pierwszym mym słowem zwracam się do mego szlachetnego poprzednika płk. Adama Koca, dziękując mu w imieniu całego Obozu za jego pracę, a przede wszystkim z głębi jego serca i charakteru płynący wysoki ton moralny, będący w pracach Obozu cechą niepospolitej wartości.

Witam wszystkich moich obecnych współpracowników, członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, silnym koleżeńskim uściskiem dłoni. Pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem — wprost do celu. Wskazaniem naszym pozostają nadal pisma, czyny i życie całe Marszałka Józefa Piłsudskiego — proste, silne i tak głębokie nakazy Marszałka Rydza-Śmigłego zjednoczenia narodu pod hasłem obrony państwa i dźwigania Polski wzwyż — wreszcie na tych podstawach opracowana i na istniejącym w Rzeczypospolitej prawnym stanie rzeczy oparta deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego, ogłoszona przez płk. Adama Koca dnia 21 lutego ub. roku.

Żadne istotne zmiany nie zachodzą.

Nowym jestem tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służbie idei zjednoczenia narodowego oddaję.

Przystępuję z zapałem do pracy, której doniosłość mnie porywa. Chcę, aby zapał ten udzielił się mym kolegom - współpracownikom i szeregom organizacyjnym.

Cel naszej pracy jest wielki i rzetelny. Jeśli praca ta, po męsku wytrwała, rwać będzie naprzód nurtem głębokim a nieustępliwym — wszystko, co żywe i dzielne w narodzie pójdzie z nami.

(—) St. Skwarczyński.

Po zmianie Szefa O.Z.N

Poznań, 12. 1.

Prasa warszawska skąpo jeszcze komentuje zmianę Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przewijają się jednak przez łamy gazet dociekania jaki wpływ będzie ona miała na przyszły rozwój O. Z. N.

Z reguły są to domysły oparte na dowolnych przesłankach, albo zgoła sugestie.

„Goniec Warszawski" utrzymuje, iż wiele znaków na ziemi polskiej przemawia za tym, że Obóz Zjednoczenia Narodowego „zdemokratycznieje" — jeśli nie w ramach organizacyjnych to za to w hasłach politycznych i społecznych, szczególnie podkreślając pierwiastek „ludowości".

„Wieczór Warszawski" spodziewa się rozszerzenia „wachlarza" OZN. Zastanawia się jedynie nad tym, czy to rozszerzenie wachlarza dokona się wewnątrz dawnego obozu pomajowego ku „Naprawie" i lewicy legionowej, czy też obejmie także wysiłki dla pozyskania elementów opozycyjnych.

P. Cat-Mackiewicz na czołowym miejscu pierwszej strony „Słowa" obok insygniów monarchistycznych umieszcza taką „sentencję";

„Żałujemy, że gen. Skwarczyński, dzielny żołnierz, doskonały oficer inteligentny dowódca, kochany przez oficerów i żołnierzy przełożony, prawy i zacny człowiek, opuścił obronę narodową, która skupiać winna najtęższe siły ludzkie, opuścił armię, aby stanąć na czele organizacji politycznej, nie mającej żadnych widoków powodzenia".

Jest to zdecydowany wyraz opinii konserwatywnej o O. Z. N. Powtórzono to zdanie ponownie w artykule wstępnym.

P. Mackiewicz nie waha się dalej omawiając zmianę na stanowisku szefa napisać:

„Ustępujący szef Ozonu płk. Adam Koc wystąpił przeciwko mnie z inwektywami poczem usunął się od postępowania honorowego, co musiało z mej strony spowodować proces sądowy. Ale to nie znaczy aby ten incydent wpłynął na moją ocenę działalości płk. Koca, aby w czemkolwiek zakłócał mój spokój i objektywizm".

Porachunek osobisty przy okazji i spór o honor przed sądem koronnym. Jak zawsze zresztą.

Krakowski chadecki „Głos Narodu" ustąpienie Adama Koca uznał za wyborną okazję do... zjadliwej napaści na niego. Nie podobna ocenić inaczej tego artykułu ks. J. P. Jego zdaniem płk. Koc jest „człowiekiem poczciwym", któremu można powierzyć portmonetkę z pieniędzmi, ale nie misję, jakiej się podjął.

„Jego deklaracji z dnia 21 lutego 1937 r., słuchaliśmy, ze ściśniętym sercem. Wykrztusił z siebie tych kilkanaście zdań uwierzywszy, że do zjednoczenia narodu wystarczą poczciwe chęci i parę frazesów równie wyświechtanych, jak nic nie mówiących".

Swego czasu tenże „Głos Narodu" poświęcił deklaracji lutowej kilka artykułów, odniósł się do niej z rezerwą, ale zajął wobec niej stanowisko w zasadzie pozytywne. Dzisiaj określa ją jako zbiór „wyświechtanych frazesów". Czyż można traktować poważnie pismo, które swoją postawę wobec ludzi i sprawy na przestrzeni niecałego roku zmienia o 180 stopni?

Statek holenderski storpedowany na morzu Śródziemnym

Londyn, 12. 1. (PAT).

Statek holenderski „Hannah", liczący 3750 ton, zarejestrowany w Rotterdamie, zaatakowany został wczoraj na morzu Śródziemnym i storpedowany przez nieznaną łódź podwodną. Atak nastąpił blisko wschodniego wybrzeża hiszpańskiego w odległości 6 mil od przylądka San Antonio między Walencją a Alicante. Statek szedł do Walencji z ładunkiem zboża i grochu. Załoga statku została wyratowana przez rybaków małego portu Javea, którzy, łowiąc ryby, zauważyli tonący statek i przybyli natychmiast z pomocą. Łódź podwodna natychmiast po storpedowaniu statku holenderskiego oddaliła się.

Regent Węgier przybędzie do Polski

Warszawa, 12. 1. (PAT).

Na skutek zaproszenia Pana Prezydenta R. P. Jego Wysokość Regnet królestwa Węgier przybędzie do Polski z początkiem przyszłego miesiąca.

Pan Prezydent R. P. przyjmie Regenta Węgier oficjalnie w Krakowie, skąd uda się na polowanie do Białowieży.

Min. Micescu w Białogrodzie

Białogród, 12. 1. (PAT).

Wczoraj przybył z Pragi do Białogrodu rumuński minister spraw zagr. Micescu w towarzystwie małżonki, dyrektora dep. politycznego Cretzianu, szefa gabinetu Pascanu oraz posła rumuńskiego w Białogrodzie Cadene, który towarzyszył ministrowi od granicy Jugosławii.

Ministra Micescu powitał na dworcu premier Stojadinowicz w otoczeniu licznych wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr., przedstawicieli prasy oraz kolonii rumuńskiej w Białogrodzie.

W wyniku rozmów rumuńskiego min. spraw zagr. Misescu z premierem i ministrem spraw zagr. Jugosławii Stojadinowiczem, ogłoszono komunikat oficjalny, który stwierdza, że obaj ministrowie stwierdzili zupełną zgodność zapatrywań we wszystkich rozpatrywanch sprawach. Obaj ministrowie wyrazili stanowcze pragnienie współpracowania na przyszłość w duchu przyjaźni i zaufania.

Potworny mord terorystów

Jerozolima, 12. 1. (PAT)

Terroryści dokonali strasznej zbrodni, mordując archeologa angielskiego Starkeya, który kierował pracami wykopaliskowymi w Palestynie. Według wyjaśnień, jakie tu nadeszły, uzbrojona banda zatrzymała samochód uczonego na drodze pomiędzy Hebronem a obozem archeologów w Tel Ul Doueir.

Starkey'a zmuszono do wyjcia z samochodu, a następnie zabito kilkoma strzałami. Dwóch pomocników znakomitego archeologa zwolniono.

Odkrycia dokonane przez Starkey'a pozwoliły na odnalezienie prastarej fortecy.

Znów aresztowanie dyplomaty

Paryż, 12. 1. (PAT).

Havas donosi z Bayonne: Wczoraj został aresztowany francuski agent konsularny w Irunie.

Interwencje francuskich agentów dyplomatyczych i polityków francuskich u hiszpańskich władz narodowych celem wyjaśnienia sprawy, w którą został wmieszany francuski agent konsularny w Irunie du Coureau, nie dały dotychczas wyników. Również interwencje, poczynione przez osobistego przyjaciela du Coureau, senatora la Croix i konsula francuskiego w San Sebastian, nie pozwoliły ustalić przyczyn aresztowania.

Zagranica wobec ekspose ministra Becka

Poznań, 12. 1.

Ostatnie ekspose min. Becka wywarło przychylne wrażenie zagranicą, co ujawnia się w wypowiedziach prasowych.

W PARYŻU.

Paryski „Petit Journal" pisze, że tezą mowy min. Becka było, iż zamiast opierać się przy zawikłanych sporach o metody dyplomatyczne i trzymać się kurczowo organizacji, która oczywiście zbankrutowała, lepiej jest oświadczyć otwarcie, że tylko realna rzeczywistość ma znaczenie. Autor podkreśla dalej znaczenie układów dwustronnych, zawartych przez Polskę. W tej formie zawarte były sojusze Polski z Francją i Rumunią, które nigdy nie były bardziej mocnymi, niż obecnie.

Poważny dziennik ekonomiczny „Information" w artykule publicysty de Brinon podkreśla, że mowa min. Becka wywołała niewątpliwie zadowolenie zarówno w kołach Foreign Office, jak i w całym rządzie brytyjskim. Min. Beck wyraził dobitnie swoją całkowitą zgodność poglądów z p. Edenem na sprawy dotyczące zadań Ligi Narodów. P .de Brinon podkreśla dalej podobieństwo poglądów min. Becka na zagadnienia Ligi Narodów z poglądami prezydenta federacji szwajcarskiej Motty.

W BUKARESZCIE.

Cała prasa rumuńska zamieszcza obszerne streszczenia wczorajszego przemówienia min. Becka, opatrując je bardzo przychylnymi komentarzami.

W BERLINIE.

„Diplomatisch - Politische Konrrespondenz" pisze w związku z mową min. Becka: Nie nasuwa wątpliwości zdanie, że Polska nie uzna żadnej decyzji Ligi Narodów — któraby stała w sprzeczności z jej żywotnymi interesami. Min. Beck z faktu zachwiania się gmachu Ligi Narodów wyciąga wniosek, że koniecznym jest wzrost indywidualności dla rządów i że z tego względu należy powitać każdy indywidualny wysiłek w kierunku nawiązania lepszych stosunków.

„Deutsche Allgemeine Ztg." wywody ministra Becka o bezpośrednich stosunkach z państwami sąsiednimi i innymi krajami europejskimi ujęte były przede wszystkim jako dowód, że bezpośrednie porozumienie polityczne okazały się systemem wyższym od kolektywnej procedury powszechnego kryzysu.

W LONDYNIE.

Przemówienie min. Becka odbiło się głośnym echem w Anglii. Nie tylko prasa angielska zamieściła obszerne streszczenia, ale również radio brytyjskie we wszystkich czterech swoich popołudniowych i wieczornych audycjach informacyj politycznych nadawał obszerne skróty mowy polskiego ministra spraw zagr.

Największe zainteresowanie wywołują te ustępy przemówienia, które dotyczą stosunku Polski wobec Ligi Narodów. We wszystkich sprawozdaniach prasowych podkreślane jest twierdzenie min. Becka, że Polska znać musi rozmiar i zakres swoich zobowiązań wobec Ligi Narodów, która utraciła swoją uniwersalność.

W RZYMIE.

Mowa min. Becka wywołała w Rzymie duże zainteresowanie. Koła polityczne komentują ją bardzo przychylnie, widząc w wystąpieniu polskiego ministra spraw zagr. nowy dowód zmysłu rzeczywistości oraz szczerej troski o utrwalenie pokoju. Szczególnie dodatnie wrażenie wywołały tu słowa o konieczności szanowania prawa poszczególnych narodów do urządzenia życia wewnętrznego według własnego uznania.

Prasa, poświęcając dużo miejsca mowie mowie min. Becka, ogłasza dosłownie te ustępy, które dotyczą Ligi Narodów oraz następstw spowodowanych przez wystąpienie Włoch z organizacji genewskiej.

Na widnokręgu politycznym

W związku z ustąpieniem płk. Koca ze stanowiska szefa O. Z. N. lansowana jest w Warszawie wiadomość, że te same przyczyny, które spowodowały rezygnację z szefostwa O. Z. N. mają zadecydować o ustąpieniu płk. Koca z godności komendanta naczelnego Związku Legionistów.

W pewnych kołach pogłosce tej zaprzeczają energicznie.

* * *

Równocześnie z wiadomością o ustąpieniu pułk. Koca rozeszły się pogłoski o zmianie rządu. Pogłoski te nie mają uzasadnienia. W najbliższym czasie można oczekiwać jedynie ustąpienia obecnego wiceministra spraw wewnętrznych Paciorkowskiego, który i tak od dłuższego czasu jest na urlopie. Wśród nazwisk kandydatów na jego miejsce wymieniany jest genral Tokarzewski ze Lwowa.

* * *

Na wniosek sekretarza Kongresu Stronnictwa Ludowego J. Teppera, zjazd powiatowy Str. Ludowego w Rzeszowie wyraził podziękowanie ks. posłowi Lubelskiemu za wniesienie interpelacji w Sejmie, oraz gen. L. Żeligowskiemu „za stwierdzenie w Sejmie, że ruch ludowy jest patriotyczny".

Zezem

Za parawanem „demokracji"

Ubiegłej niedzieli odbyła się w stolicy w teatrze „Ateneum" akademia pod hasłem „Demokracja w ofensywie". Akademię organizował komunizujący Z. N. M. S., przemawiali czołowi działacze PPS., Stronnictwa Ludowego i Klubu Demokratycznego.

Rezultat tej akademii był sensacyjny. Tak sensacyjny, że nawet „Robotnik" i „Dziennik Ludowy", dwa organy P. P. S. nie umieściły o akademii żadnej nawet wzmianki, co zwróciło powszechną uwagę opinii politycznej. Jeżeli się zważy, że na akademii przemawiali pp. Niedziałkowski i Czapiński, sprawa wygląda istotnie bardzo interesująco.

Wyjaśnienie tej sensacji znajdujemy w relacjach prasy stołecznej.

Oto przede wszystkim wśród publiczności znajdowali się prawie wyłącznie żydzi. Robotnika trudno było zobaczyć, chyba w straży porządkowej. A wśród żydostwa mało było proletariatu, natomiast widziało się panie w bogatych futrach karakułowych oraz żydów-kapitalistów razem z inteligentami. Ci najgoręcej przyjmowali Wandę Wasilewską i prof. Michałowicza.

Ów prof. Michałowicz, prezes sławetnego Klubu Demokratycznego, wygłosił przemówienie wręcz niesłychane. Atakował duchowieństwo katolickie, twierdząc, że była to zawsze grupa najbardziej zdemoralizowana w Polsce. Polska wszystko zawdzięcza — według profesora Michałowicza — nie szlachcie i duchowieństwu, ale „braciom wolnomularzom". Rozwodził się on nad zasługami Arian, a potem dyssydentów w 18. wieku. Podnosił pod niebiosa zasługi masonów, którzy wszystko, co w Polsce dodatniego sami tylko zrobili. A Folksfront? Owszem, to nic strasznego. Przecież demokracja — ludowładztwo — Folksfront — to stare rzeczy. Kiedy Piast - chłop został królem, to był pierwszy Folksfront. A potem, za Władysława Łokietka, znowu Folksfront, bo przecież chłopi pomogli mu dostać się na tron. A za następcy Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Folksfront ten przerodził się w żydo-komunę.

Jakie zaś nastroje panowały na sali, zaznaczyło się zupełnie wyraźnie. — Wystarczyło mianowicie, że ludowcowy adwokat Graliński zająknął się o „polskiej racji stanu" i wyraził swój pogląd na komunizm jako wroga demokracji, aby na sali powstał tumult, protesty i wrogie okrzyki, które przekształciły się niebawem w bójkę. Pałką i kastetem musiano przywracać demokratyczny spokój, usuwając co gorętszych entuzjastów Kominternu.

Po skończonej manifestacji, która miała zaświadczyć, że zjednoczona demokracja, świadoma swych dążeń i celów ruszyła do ataku — dowiadujemy się dalej — sala znowu podzieliła się na dwa obozy, z których jeden śpiewał z zapałem „Czerwony sztandar", drugi zaś z nie mniejszą swadą intonował „Międzynarodówkę".

Dla całości obrazu politycznego warto zaznaczyć, że w opisie manifestacji aż zachłystywał się z radości lewiatański „Kurier Polski".

Oto, jakich orędowników ma w Polsce folksfrontowa „demokracja": w zwartym ordynku stanęli obok reakcyjnego „Lewiatana" agenci Kremla i entuzjaści masonerii. Nawet socjaliści zawstydzili się tego towarzystwa, wyczyniającego dziwaczne harce za parawanem „demokracji".

Zgrzyt.

Miliony aut zaludniają świat

Prasa fachowa w Ameryce oblicza ilość znajdujących się obecnie w użyciu na całym świecie aut na 40 milionów. Z tej olbrzymiej liczby przypada więcej niż połowa, bo 28.700.000 wozów na same Stany Zjednoczone. Sama zaś tylko suma podatków, które uiszczają corocznie właściciele tej armii aut w U. S. A. wynosi olbrzymią sumę 1 miliarda 400 milionów dolarów. Jest to więcej niż w niejednym kraju wynosi cały budżet roczny. Ale też w U. S. A. auta są tanie, benzyna niedroga i szosy i autostrady znakomite.

Ręka Kominternu w wypadkach palestyńskich

(Od własnego korespondenta)

Jerozolima, w styczniu.

Wypadki rozgrywające się obecnie w Palestynie, zwróciły na nią uwagę całego świata. Toczące się od dłuższego czasu walki pomiędzy ludnością arabską a żydami i władzami angielskimi, uważane są powszechnie jako starcie pomiędzy walczącym nacjonalizmem arabskim a napływowym elementem żydowskim. Nie należy jednak zapominać o jeszcze jednym partnerze w tej grze, t. j. o Kominternie.

Rzeczą niesłychanie charakterystyczną jest, że międzynarodówka komunistyczna Moskwy, Komintern, wykorzystująca zgodnie ze swą taktyką wszystkie okazje do siania zamętu, zainteresowała się również możliwościami rozwinięcia swej akcji w Palestynie.

Od dłuższego czasu palestyńska partia komunistyczna, w skład której wchodzą zarówno Arabowie, jak i żydzi, na rozkaz agentów moskiewskich współpracowała bardzo ściśle z ekstremistycznymi elementami nacjonalistów arabskich. Na tym zresztą tle doszło w 1936 r. do poważnego rozłamu w łonie palestyńskiej partii komunistycznej, albowiem znaczna część ideowego elementu żydowskiego wystąpiła z partii, oskarżając publicznie swych niedawnych jeszcze przewódców o popieranie terroru arabskiego.

Obecnie, po odprawie delegatów partii komunistycznych krajów Bliskiego Wschodu, która miała miejsce w listopadzie r. ub. w Bejrucie, postanowiono, odnośnie do zagadnienia palestyńskiego — popierać za wszelką cenę akcję terrorystyczną, skierowaną przeciwko żydom. Pomoc, jaką ofiarowują komuniści Arabom, nie ogranicza się jedynie do udzielania moralnego poparcia w nielegalnej literaturze komunistycznej, jaką zalewana jest Palestyna, ale również w postaci wspomagania pieniężnego i wysyłania swych ludzi do band terrorystów arabskich.

Jak stwierdziły władze angielskie, po całkowitym rozbiciu jednej z band terrorystów arabskich, operujących na terenie Palestyny, wśród członków tej bandy było również kilku notowanych komunistów narodowości żydowskiej. To niespodziewane odkrycie pozwoliło stwierdzić, iż komuniści palestyńscy — bez względu na swoją narodowość, biorą czynny udział w akcji terrorystów arabskich. Zjawisko to, na pozór zupełnie niezrozumiałe i niepojęte, staje się jasnym, skoro się pamięta, iż taktyka stosowana we wszystkich krajach świata przez Komintern, polega przede wszystkim na wykorzystywaniu wszystkich okazji do siania zamętu i anarchii. Ruch komunistyczny zaś, występując otwarcie z swoimi hasłami o międzynarodowym braterstwie i rewolucji światowej, nie mógłby znaleźć zupełnie wyznawców dla swoich haseł wśród ludności arabskiej. Dlatego też po nieudanych próbach otwartego lansowania haseł Marksa i Lenina, Komintern zmienił na Bliskim Wschodzie swą taktykę. Instrukcje przywożone przez agentów Moskwy brzmią niesłychanie jasno: należy za wszelką cenę popierać działalność ekstremistycznych nacjonalistów arabskich, wzniecać antagonizm rasowy i religijny pomiędzy ludnością arabską i żydowską oraz dążyć do wciskania jak największej ilości wypróbowanych „techników" partyjnych do wszystkich legalnych i nielegalnych organizacji arabskich. To pociągnięcie Kominternu, zwłaszcza jeśli chodzi o teren Palestyny, staje się zupełnie jasnym, skoro się pamięta, iż hasła komunistyczne nie znajdują żadnego echa wśród nacjonalistycznie myślącej ludności arabskiej i żydowskiej. To też mała stosunkowo ilość ludzi, zwerbowanych do palestyńskiej partii komunistycznej, wie o właściwych jej celach i zadaniach. Dla większości — pomijając już wypróbowanych działaczy — partia komunistyczna jest jakąś przybudówką organizacji nacjonalistów arabskich.

Taktyka ta okazała się jednakże w praktyce niezbyt korzystną dla interesów palestyńskiej partii komunistycznej, albowiem z jednej strony wystąpiło z jej szeregów znaczna ilość ideowych działaczy, z drugiej zaś strony ofiary, jakie składano poprzednio bardzo hojnie na t. zw. „Czerwoną pomoc", zmalały ostatnio do minimum.

Dla Rosji sowieckiej, która swoimi interesami jest bardzo silnie zaangażowana w Azji, Bliski Wschód stanowi teren niesłychanie ważny, to też, pomimo ponoszonych porażek oraz konieczności maskowania właściwej akcji, Komintern nie myśli ustępować z pola walki. Jeśli zaś chodzi o Palestynę, to teren ten jest, podobnie jak i Transjordania, czy Irak, niesłychanie ważny, albowiem przezeń prowadzi angielski rurociąg naftowy „pipe-line", łączący bazę wojennej marynarki angielskiej w Haifie z rafineriami nafty w Iraku. Linia ta jest punktem o znaczeniu kluczowym dla Wielkiej Brytanii, to też nic dziwnego, że Komintern, współdziałający ręka w rękę z oficjalnymi czynnikami Moskwy, stara się zająć jak najsilniejszą pozycję w tych stronach, co, na wypadek konfliktu wojennego, może pozwolić ZSSR na odegranie niepoślednej roli.

GŁOSY I ODGŁOSY

Endecja a jej „secesje"

Na łamach „Kuriera Porannego" rozprawia się p. R. P. (iestrzyński), ongiś wybitny działacz „Stronnictwa Narodowego" z wywodami p. S. K. (ozickiego) na temat licznych „secesyj" od endecji, które obejmują młode pokolenie, szkolone na ideologii Romana Dmowskiego.

„Nikt nie zmieni faktu — stwierdza p. R. P. – że całe niemal pokolenie Polski niepodległej odeszło od Narodowej Demokracji, gdyż w gruncie rzeczy nigdy endeckie nie było. Miało ono swój własny plon ideowy, kształtowało samodzielnie swoje poglądy, różniło się od Narodowej Demokracji genetycznie, ideowo oraz psychicznie. Ostatnie secesje „młodych" to nie były wystąpienia umotywowane względami personalnymi. To były rozejścia się całkowicie, jak się okazało, odrębnych prądów ideowych, różniących się programowo, w poglądzie na Polskę i jej przyszłość".

Redaktor naczelny „Kuriera Porannego" wykazuje cały szereg momentów ideowych, które odstręczają dojrzałą politycznie młodzież od endecji. Są to mianowicie: nieuczciwy stosunek do Armii i Naczelnego Wodza, apaństwowa doktryna endecji (przeciwstawianie państwa narodowi), niewłaściwy stosunek do Konstytucji Kwietniowej, niewyraźny stosunek do polityki zagranicznej, wysługiwania się reakcji w sprawach społeczno-gospodarczych, poczucie obcości wobec rzeczywistości polskiej (przy entuzjaźmie dla nacjonalizmów zagranicznych).

A wogóle

„w partii tej panuje wielość słowa i brak wszelkiego czynu. Słowa są w dodatku najzupełniej sprzeczne. Stronnictwo Narodowe reprezentuje wachlarz ideowy, idący od monarchizmu a la „L'Action Franciase" aż do skrajnego liberalizmu („państwo jako zło konieczne"). Co więcej, Stronnictwo Narodowe przeistacza w razie potrzeby swe oblicze ideowe niczym kameleon. Wobec młodzieży jest faszystowsko - hitlerowskie, wobec kół katolickich — antytotalistyczne, wśród robotników — radykalne, wśród mieszczan — liberalne. Sam p. S. K. zestawia swoją partię z faszyzmem lub hitleryzmem, ale nie wiadomo, co by powiedział, gdyby zechciano u nas zastosować te obce wzory na odcinku prasowym".

Nie pozostaje to bez odpowiednich skutków.

„Żonglerką ideową można przez dłuższy czas bałamucić dzieci. Ludzie dojrzali, pragnący mieć do czynienia z programem logicznym oraz jednolitym, myślący poza tym o wykonywaniu tego, co się mówi i pisze, szybko poznają się na braku treści politycznej (bo nie propagandowej) stronnictwa i — odchodzą. Oto geneza secesji".

Jest to proces zupełnie naturalny — i dlatego p. S. K.

„doczeka się jeszcze niejednej secesji ze swej partii. Będą one się nawet wzmagały, w miarę jak otwierać się będą możliwości realizacyjne dla młodszych zwłaszcza pokoleń, tak wyjaśniać się będzie ideowe oblicze Polski. Życie zawsze pokona martwotę, a cóż dopiero skostniałe i przeżyte opłotki partyjne".

Nie pomoże nic na to rozwój sytuacji w innych krajach, na co tak bardzo liczy endecja.

„Tak, jak swego czasu Stronnictwo Narodowe czerpało otuchę dla swojej działalności w zwycięstwie Mussoliniego, Salazara, Kemala Paszy, lub Hitlera, obecnie wiąże swe nadzieje z rządem p. Gogi. Nie mamy zamiaru, oczywiście — pisze red. R. P. — psuć tych zbożnych nastrojów, choć jesteśmy pewni, że rachuby te znowu zawiodą, nie wierzymy bowiem, by w polityce można było wyręczać się w akcji kimś innym, zwłaszcza gdy ten „ktoś" znajduje się poza granicami kraju. Zdobycze polityczne osiąga się zawsze własną pracą, własną akcją i własną ofiarnością. Ruch, który przypuszcza, że w świecie stanie się, czy stawać się będzie „coś", co go wyprowadzi na powierzchnię, skazuje się na rolę bierną, nie będzie nigdy podmiotem realizacyjnej polityki. Staje się po prostu refleksem czynów przez innych dokonywanych".

Wiadomo zaś, że refleksy wcześniej czy później rozwiać się muszą. Nie uchroni się od tego i „Stronnictwo Narodowe".

Gdynia i Gdańsk w roku 1937

Znaczny wzrost obrotów

Ze statystyki przewozów kolejowych do portów polskiego obszaru celnego wynika, że obroty portowe Gdyni — Gdańska w roku 1937 wzrosły znacznie zarówno w ruchu eksportowym jak i importowym. Łączny obrót towarów w Gdyni w roku ubiegłym wyniósł 9.013.532 ton wobec 7.738.176 ton w 1936 r., zaś w Gdańsku 6.819.654 ton wobec 5.297.371 ton w 1936 r. Zwyżka zatem w porcie gdyńskim wynosi 1.275.356 ton czyli 16.5 procent, w porcie gdańskim 1.522.283 t., a zatem 28,7 proc. Jak widzimy, obroty obu portów wykazały w ciągu ubiegłego roku dalszy pomyślny rozwój, wyrażający się łączną zwyżką blisko 2.800 tysięcy ton i dają w sumie 15.833.186 ton rocznego przeładunku.

Proces zwyżki obrotów dokonał się w Gdyni i w Gdańsku dość równomiernie, jakkolwiek port gdański wykazał się większym wzrostem aktywności, zarówno w stosunku procentowym, jak i w liczbach absolutnych. Sytuacja dla Gdańska byłaby jeszcze korzystniejsza, gdyby nie zakaz eksportu zboża w ubiegłym roku.

Decydujący wpływ na wzrost obrotów portowych jak w Gdyni tak i w Gdańsku wywarła zwyżka eksportu węgla. Wzrost ten wynosi dla Gdyni 829,169 ton, dla Gdańska 985.420 ton. Poza tym poważny wzrost wykazały pozycje żelaza i drewna, w mniejszym stopniu cukru. Zwiększył się ponadto eksport cementu. W dziale importu specjalnie korzystnie kształtował się dla Gdańska przeładunek rud (wzrost o blisko pół miln. ton), dla Gdyni zaś złomu (wzrost o ok. 300.000 t.). Ponadto zwiększyły się przywozy surowców do fabrykacji nawozów sztucznych oraz bawełny.

Odnaleziony grób Faraona

Znakomity egiptolog, sir Walter Emery, odnalazł w Egipcie środkowym niedaleko Sakkara, grób pierwszej dynastii Faraonów, prawdopodobnie Menesa I. W grobie natrafiono na cenne wykopaliska w postaci naczyń glinianych i kamiennych, opatrzonych godłami Menesa I. Dotychczas przypuszczano, iż Menes pochowany został w Abysos, w północnym Egipcie.

Poza tym znaleziono zachowane dobrze tabliczki gliniane z różnymi napisami i tekstami, których odcyfrowanie przyniesie, jak się spodziewają uczeni, dużą korzyść i rzuci sporo światła na okres panowania pierwszej dynastii faraonów.

Antykwariat polityczny

p.f. „Stronnictwo Narodowe"

Dobrze jest od czasu do czasu zajrzeć do antykwarni... Gdy w sortymencie książek nowych, nzajdujących się na półkach normalnej księgarni, mamy odzwierciedlenie poglądów i prądów, nurtujących życie i społeczeństwo — z atmosfery antykwarni emanuje zmumifikowana przeszłość, ze zgromadzonych tam dzieł wyziera to, co minione, niepowrotne...

Czytając prasę endecką nie możemy się opędzić wrażeniu, że jesteśmy w zatęchłej, mrocznej atmosferze antykwarni... Wokół tętni życie, dokonują się przemiany ideowe i ustrojowe, koniunkturalne i strukturalne — ale z prasy endeckiej bije wciąż zapach rzeczy odleżałych, pajęczyną obrosłych, wycofanych dawno z obiegu, a pieczołowicie kultywowanych przez garść „antykwariuszy smutnej przeszłości".

I nic nie pomaga, że stara endecja przemalowuje często swój szyld firmowy. Żadne ze stronnictw polskich nigdy nie dokonywało tak często takiej operacji: konserwatyści zostali — konserwatystami, ludowcy — ludowcami, PPS — pepeesem itd. Tylko endecja przepoczwarczała się na zewnątrz: z Ligi Narodowej w Stronnictwo narodowo-demokratyczne, ze Stronnictwa narodowo-demokratycznego w Związek ludowo - narodowy, ze Związku w Chjenę, z Chjeny w Stronnictwo Narodowe. Były to tylko zawsze pozory. Faktycznie i istotnie nic się nie zmieniło. Atmosfera antykwariatu owiewała nadal wszystko...

To może właśnie jest jedną z głównych przyczyn, dla których ostatnimi laty endecja była widownią tylu wewnętrznych rozłamów, tylu odstępstw i odszczepień. Z dusznej i zatęchłej atmosfery „antykwariatu smutnej przeszłości" coraz częściej wyzwalać się poczynało wszystko, co bardziej żywotne, pomroki ghetta partyjnego opuszczać poczęli ludzie, rozeznający się w obecnej rzeczywistości i dokonujących się w niej przemianach. Namnożyło się secesji i grupek, które dłużej wytrzymać nie mogły w oderwaniu od życia i które pragnęły się otrząsnąć ze skostnienia, w jakie coraz bardziej grzęzła stara endecja.

I dziś jesteśmy już świadkami bardzo znamiennego widowiska: do szturmu na zasklepione w skostnieniu i zacofaniu okopy partyjne starej endecji ruszają przede wszystkim te grupy i odłamy, które odpadły od pnia, opuściły szeregi partyjne. Widząc, że nie sposób przewietrzyć antykwariatu, że nie można wpuścić do świeżego powietrza — chcą one unicestwić stary kramik, handlujący przeżytkami, nie mającymi już żadnego oddźwięku w obecnej naszej rzeczywistości.

Czytamy właśnie w organie jednej z takich grup, w dzienniku „ABC", szereg uwag, stwierdzających, że stara endecja zatraciła już zupełnie kontakt z życiem, że nie tylko nie posiada, ale „nie odczuwa nawet potrzeby stworzenia jakiegoś konkretnego programu", że „jeżeli będziemy obserwować obecną taktytę stronnictwa narodowego, to uderza w oczy postawa bierna", że stronnictwo to stanowi jakby „pewnego rodzaju ghetto" i w nim „rozwija się jakiś talmudyzm", że „obecna taktyka stronnictwa narodowego polega na czekaniu na jakieś wypadki, które mają przyjść z zewnątrz, jakby w drodze ewolucji dziejowej, niezależnej od woli ludzkiej; jakiś kataklizm, poniekąd przyrodniczy ,załamie siły sanacji i otworzy drogę dla stronnictwa narodowego dla objęcia władzy".

Diagnoza ta — podkreślamy — pochodzi nie ze strony wrogów ideologii narodowej, a właśnie jej najgorliwszych popleczników; miażdżący ten osąd starej endecji wywodzi się od ludzi, którzy w dmowszczyźnie polityczne i społecznie się wychowali — a teraz przyznać muszą, że stara endecja nie rozporządza żadnm konkretnym programem, stanowi zawalidrogę, jest pozycją bierną, a całym jej wyrachowaniem jest spekulacja na jakiś „mętlik", któryby cudem oddał w jej ręce władzę w państwie.

Że tak jest, wiedział obóz niepodległościowy od początku wskrzeszenia państwa i dlatego też ustosunkował się do starej endecji tak, jak to znamy z dziejów ostatniego dwudziestolecia.

Dziś do tego samego przeświadczenia dochodzą i ci, którzy lepiej może, niż wszyscy inni, znają starą endecję, bo w jej obrębie kształtowali przez czas jakiś swe poglądy i próbowali wewnątrz partii swych sił.

Dziś i oni rezygnują z prób wpuszczenia świeżego powietrza w zjełczałą i zatęchłą atmosferę „antykwariatu smutnej przeszłości", pozostawiają kramik staroendecki własnemu losowi...

Jest to jeden z najbardziej znamiennych przejawów tych przemian, jakie się obecnie dokonują w naszej opinii publicznej i na powierzchni naszego życia zbiorowego.

M. G.

Czy gen. Haller patronuje jeszcze Stronnictwu Pracy?

Stworzone przez Front Morges, a powstałe z połączenia się N. P. R. i Ch. Dem. Stronnictwo Pracy, aby zjednać sobie zwolenników powołuje się na szereg znanych osobistości, między innymi na Ignacego Paderewskiego i gen. Hallera. Generał Haller brał udział w kongresie połączeniowym, wybrano go nawet prezesem stronnictwa.

Menerzy nowego stronnictwa robili dużo reklamy koło osoby gen. Hallera, szczycili się i jeszcze się szczycą tym, że tak zasłużony mąż przewodzi ich stronnictwu. Jeżeli dużo osób uczciwych w dobrej mierze odniosło się życzliwie do nowego stronnictwa — a niektóre osoby, które dwa lata temu wystąpiły z N. P. R. i doznały z tej strony wiele przykrości pozwoliły nawet wybrać się przez Kongres do władz Stronnictwa Pracy — to uczyniły to głównie z tego względu, że patronowali mu tacy ludzie jak Haller i Paderewski. To też mimowoli wrażenie w tych kołach wywołały pewne fakty z ostatnich czasów.

Już przed kilku tygodniami stanowisko gen. Halera było niewyraźne. Reklamowano, że na organizowanych przez Stronnictwo Pracy zebraniach w Krakowie i gdzieindziej będzie przemawiał Haller, a tymczasem zawsze „pech" chciał, że p. generał „zachorował" i nie jawił się na zgromadzeniach. Zaś „Akcja Narodowa", organ „Stronnictwa Narodowego" w Krakowie z dnia 25 listopada ub. r. powołuje się na gen. Hallera i Ignacego Paderewskiego, jako swoich ludzi, zestawia ich z Romanem Dmowskim.

Ciekawa to historia z tymi patronami Stronnictwa Pracy. Z przytoczonych tu informacji prasy wnioskować by należało, że w okresie tworzenia się Stronnictwa Pracy i jego Kongresu gen. Haller i Paderewski dali się nakłonić do tymczasowego tylko patronowania kongresowi i Stronnictwu Pracy, któremu potrzebne były nazwiska pewnych ludzi zasłużonych celem przyciągania mas. (Jednak masy wcale nie ruszyły w stronę Frontu Morges). Obecnie masy dowiadują się, że gen. Haller jak należał do endecji tak należy, a również Ig. Paderewskiego endecja uważa za swojego. A może istnieje jakieś porozumienie między Frontem Morges (Str. Pracy) a Endecją — o czym szerszy ogół nie ma wiedzieć?

F.

Ja chcę być wdową

prosi pani Redfern

Redfern! To nazwisko wypływa co pewien czas od lat dziesięciu na szpalty prasy całego świata.

Od lat dziesięciu to jest od chwili, kiedy śmiały angielski podróżnik wsiadł na samolot, by powędrować do puszczy amerykańskiej i wkrótce potem ślad po nim zaginął.

Ślad po nim zaginął, ale natomiast mimo, że ekspedycje nie mogły go odszukać, zaczęły o nim krążyć w dorzeczu Amazonki legendy.

Mówiono, że pomiędzy dziki lud spadł z nieba biały człowiek, którego zaczęto uważać tam za boga. Że ten biały bóg mieszka tam przez te wszystkie lata.

Zaczęto organizować nowe wyprawy, ale mimo, że okoliczni indianie opowiadali o białym bogu, nikt z Europejczyków, którzy go szukali, nie mógł na niego natrafić.

Najdłużej i najgorliwiej szukał zaginionego Redferna lotnik angielski Wiliams. Natrafił on na liczne ślady Redferna, ale jego samego nie znalazł.

W jakiś czas potem wyruszył na te same poszukiwania Niemiec Tom Roch, znał on Redferna, gdyż był z nim w swoim czasie w holenderskiej Gujanie, ale i on nie mógł wskazać gdzie podróżnik obecnie się podziewa.

Ostatnio powróciła z dżungli amerykańskiej trzynasta ekspedycja poszukująca Redferna.

Na czele jej stał Karol Lidder autor książki o wyprawie Redferna.

I ta ekspedycja wróciła bez rezultatów.

W Londynie mieszka kobieta, którą nazywają „nowoczesną Penelopą", to żona Redferna, Gertruda.

Czekała cierpliwie 10 lat na powrót męża, a obecnie po powrocie ostatniej wyprawy podała prośbę o uznanie jej za wdowę po Redfernie.

Do ostatnich zwycięstw japońskich

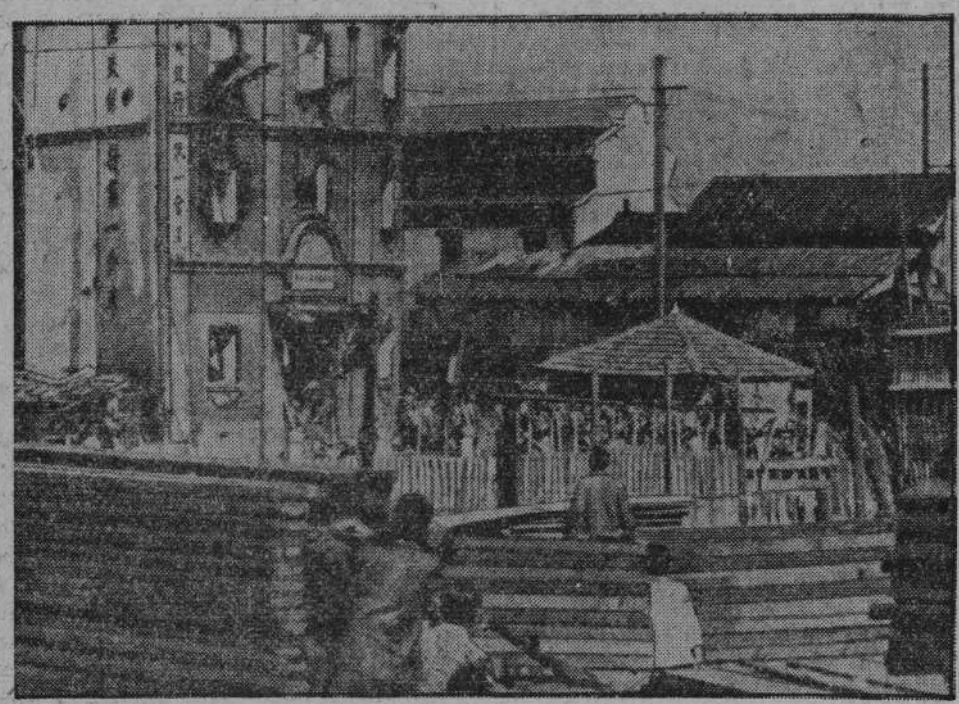

Wojska japońskie wkraczają do miejscowości Czapei, czemu przyglądają się przestraszeni ale ciekawi Chińczycy z poza płotów.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.

EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala **Fr. Ratajczaka 2.** Filie **OSTRÓW** Wlkp.

RADIOAPARATY — ŻYRANDOLE

aparaty radiowe na najdogodniejszych warunkach spłaty. **Detektory** na głośnik. **Żyrandole** oraz wszelkie oświetlenia w wielkim wyborze. **Wykonujemy** instalacje wszelkiego rodzaju. **Idaszak i Walczak, Poznań,** św. Marcin 18 przy ul. Fr. Ratajczaka.

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie oraz wszelką bieliznę pościelową. **Kapy na łóżka — podpinki — firany** poleca w olbrzymim wyborze i najtaniej **Poznańska Fabryka Kołder,** właść. St. Wieczorek. **Poznań, jedynie ul. Piekary 1, tel. 50-97.** Specjalność: wyprawy ślubne.

Centralna Drogerja J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakiery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.
Oddział: **Drogerja „Universum" ul. Fr. Ratajczaka 38.**
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

FUTRA — MODELE
A. SCHOLL i S-ka
Pl. Wolności 8, I piętro nad firmą Bata, Centrala Warszawa, Marszałkowska 124. Wielki wybór żakietów 3/4, futer zimowych, lisów i wszelkiego rodzaju skór futrzanych. Ceny reklamowo niskie. Specjalny dział futer męskich.

Napad na urząd pocztowy

Opole,

Dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na urząd pocztowy Kupp w powiecie opolskim. W poniedziałek na krótko przed przerwą obiadową w urzędowaniu zajechał przed urząd pocztowy samochód, z którego wysiadło dwóch osobników. Oświadczyli oni urzędnikom pocztowym, iż są kontrolerami. Nim urzędnicy zdołali się przedstawić rzekomym kontrolerem, jeden z nich wyciągnął rewolwer i zmusił do podniesienia rak. Bandyci zrabowali 1600 marek, po czym zbiegli.

Policja, jak dotąd, czyni bezskuteczne poszukiwania.

Prasa niemiecka na świecie

Niemiecki Instytut dla spraw dziennikarskich obliczył, iż poza granicami Rzeszy wychodzi 2,800 dzienników i periodyków w języku niemieckim.

W Rosji ukazuje się 40 gazet wyłącznie — rzecz prosta — komunistycznych, w Szwajcarii 450 pism, w Czechosłowacji 249, w Austrii 235. We Francji ukazuje się 80 pism niemieckich, w tym 78 w Alzacji i Lotaryngii. Dania liczy 2 pisma, Estonia tyleż. W Finlandii wychodząc dwa miesięczniki niemieckie, w Grecji 4 tygodniki, w Italii 1 pismo, w księstwie Lichtenstein 2 pisma, w Jugosławii — 6 pism, w Luksemburgu — 8, w Holandii — 6, w Polsce — 60, w Rumunii — 12. Szwecja, Norwegia, Portugalia posiadają po jednym tygodniku. To w Europie.

W U. S. A. ukazuje się 170 pism niemieckich, w Argentynie, Brazylii, Meksyku, Boliwii, Paragwaju, Urugwaju ukazują się pisma niemieckie, finansowane przez Rzeszę, w Chinach 2 pisma, w Afryce — 16, w Australii 5 pism codziennych.

Wieś francuska wyludnia się

Francja nie może się obejść bez obcych robotników

Członek Akademii Francuskiej p. Joseph de Pesquidoux zamieścił w paryskim dzienniku „L'Epoque" artykuł naczelny pod tytułem: „Niemożliwe jest obejść się bez obcokrajowych robotników. Starajmy się przynajmniej ich przesiać i odpowiednio skierować". Z artykułu tego podajemy za „Wiarusem Polskim" niżej najważniejsze wyjątki:

— „Akademia Umiejętności, Krajowa Konfederacja Syndykatów Lekarskich oraz liczne syndykaty zawodowe wnoszą protesty przeciw napływowi do Francji obcokrajowców, których liczba dochodzi do pięciu milionów, czyli 13 procent ludności francuskiej, wynoszącej 37 milionów osób. Jest to prawdziwy najazd, który musimy przypisać najpierw nam samym, bo nie rozradzamy się dostatecznie, a w roku ubiegłym liczba zgonów we Francji przekroczyła o 30 tysięcy liczbę urodzin.

„Wielkie miasta, a przede wszystkim Paryż, są zaatakowane, otoczone i ściśnięte przez podejrzany tłum, męty społeczne, z których rekrutują się złodzieje i mordercy, zdolni do najokropniejszych przestępstw, agenci przewrotów społecznych, propagatorzy idei niszczycielskich, lub też poprostu włóczędzy, przykłady lenistwa, którzy przepełniają domy dobroczynności, choć są zdrowi lub szpitali, gdy chorują.

„Syndykaty więc i wymienione na wstępie stowarzyszenia domagają się ścisłego przesiania i surowego badania fizycznego i moralnego.

„Przesiania, lecz nie wybierania śmietany, bo to zanadto zmniejszyłoby niezbędny kontygent imigrantów. Głównie zaś w rolnictwie. W moim tylko departamencie jest obecnie 2,600 opróżnionych posiadłości ziemskich i 70.000 hektarów ziemi opuszczonej. Grunty, domy próżne, okienice pozamykane, jakby śmierć tamtędy przeszła, albo też łopoce nimi wiatr, jak rzeczami ginącymi bez nadziei. Czy ośmielono by się policzyć opuszczone gospodarstwa w całym kraju?

„Brutalnie nasuwa się takie zagadnienie: albo przyjmować umiejętnie, albo pozostawić ziemię odłogiem i patrzeć jak z roku na rok zmniejsza się liczba krajowych środków żywności. Trzeba przyjmować bez wahania.

CHWALI WŁOCHÓW, KRZYWDZI POLAKÓW

Dalej pisze p. Pesquidouse:

„Przyjmujemy obecnie Włochów. Mają oni zmysł rolniczy mniej wyrobiony oraz mniej doświadczenia w obchodzeniu się z bydłem, niż wieśniacy francuscy. Trzeba ich dawać do pracy w winnicach, gdzie krzew winny, bardzo delikatny, wymaga pielęgnacji jak dzieło sztuki, aby dał dobry i obfity owoc. Włochów trzeba uczyć obchodzenia się z naszymi zwierzętami, przyzwyczajonymi więcej do słuchania głosu niż kija zakończonego kolcem. Nie mogą się też przyzwyczaić do wolnego kroku naszych masywnych wołów, które przynaglają, narażając je na zadyszenie.

„Wzamian za to, Włosi są świetnymi siewcami ziarna, zboża i kukurydzy, oraz doskonale orientują się w odpowiednim dawaniu nawozów, otrzymując regularność zbiorów, gęstość i równowagę wydajności, trudną przez innych osiągalną.

„Z kolei należy wziąć pod uwagę pokrewieństwo rasy pomiędzy imigrantem a tubylcem. Zgadzamy się tak dobrze z Włochami, jak zgadzaliśmy się przez długi czas z Hiszpanami. Są oni z tego gatunku, jak my. Mają tę samą żywą i szybką pojętność, przyswajają sobie nasze pojęcia rolnicze, a te które z sobą przywożą, mogą być również szybko przez nas przyjęte. Przyjmują nasze obyczaje, nasze życie sąsiedztwa zawodowego, biorą z zapałem udział w naszych świętach religijnych i miejscowych. Dwa szczegóły świadczą o tym przystosowaniu się: zarzucają swe kapelusze i ubierają nasze berety, i zaczynają po gaskońsku krzyczeć na woły. Wreszcie, jeżeli małżeństwa pomiędzy nimi a nami są jeszcze rzadkie, ich i nasze dzieci przyjaźnią się z sobą.

„Nie wszystkie rasy pozwalają na to zbliżenie, to koleżeństwo i przyjaźń. Gdy po wielkiej wojnie brakowało nam na roli tylu mężczyzn zabitych, setek i setek tysięcy, przyjmowaliśmy pomoc kogokolwiek. Przybyli Rosjanie, Polacy, Szwajcarzy, Holendrzy. Ci jednak nie mogli się do niczego przystosować, ani do ludzi, ani do zwyczajów, ani nawet klimatu."

„Wiarus Polski", wychodzący w Lille organ emigracji polskiej we Francji, komentując wywody uczonego francuskiego stwierdza, że innego zdania o Polakach są rolnicy francuscy. Ich zdaniem — a jest to opinia miarodajniejsza od opinii p. Piesquidouse — Polacy należą do najlepszych rolników i robotników na roli.

„Jeśli możemy — pisze „Wiarus Polski" — pod jednym warunkiem i z jednego punktu widzenia przyznać słuszność wywodom p. Pesquidoux, to tylko w tym kierunku, że Polacy po przybyciu do Francji nie znają zupełnie języka francuskiego i spotykają się z nowym systemem uprawy rolnej. Trzeba więc pewnego, zresztą bardzo krótkiego czasu, aby Polak na fermie zrozumiał rozkazy swego pracodawcy, aby następnie pojął, jak należy według tutejszych zwyczajów uprawiać rolę. Niewątpliwie język polski, jako słowiański nie ma nic pokrewnego z językiem francuskim, wywodzącym się z łaciny jak i włoski, to też łatwiej i szybciej aklimatyzuje się językowo Włoch niż Polak. Ale poza tą jedną trudnością, wynikłą z naturalnych przyczyn, Polacy jako z zamiłowania i pochodzenia naród rolniczy, kochają się w uprawie roli i hodowli bydła. Nie ma też lepszych nad nich hodowców bydła, obchodzących się łagodnie i właśnie „głosem" z koniem czy wołem lub krową, gdy tymczasem Włoch chwyta zaraz za szpikulec żelazny dla kłucia biednego zwierzęcia, jako to sam p. Pesquidoux przyznaje...

Oczywiście nie może nikt wymagać, ani nawet tak uczony jak członek Akademii, aby przybyły z Polski robotnik natychmiast zorientował się, jak gospodarze francuscy od wieków swoją rolę uprawiają. Gdyby Francuza przesadzić do Polski, to też nie zdołałby w krótkim czasie przyzwyczaić się do sposobu gospodarowania w Polsce. To rzecz naturalna."

Ale tego nie rozumie p. Pesquidoux. A może nie chce rozumieć? To najprawdopodobniejsze. Z jego artykułu wynika, że chodzi mu o szybką asymilację imigrantów, a Polak nie łatwo wyrzeknie się mowy i obyczajów swych ojców. Trudno zrobić z Polaka Niemca czy Francuza. O tym wie zapewne p. Pesquidoux. I dlatego zaleca sprowadzanie Włochów. Ale czy Francja wyjdzie na tym dobrze? W epoce faszyzmu Włosi już nie asymilują się tak szybko i kto wie, czy kiedyś następcy Mussoliniego nie sięgnę po ziemie francuskie o przewadze ludności włoskiej.

Oryginalne targi

W Paryżu na bulewardzie Richard-Lenoir odbywają się corocznie targi na stare żelastwa. Oszczędni paryżanie mogą się tu zaopatrzyć w całkiem „znośne" przedmioty.

Przypadkowe trucizny

Wraz z pokarmem wprowadzamy do organizmu często pewne związki trujące, hamujące jego działalność. Do najsilniejszych trucinz należą cyjanek potasu (cyankali), strychnina, kurrara, do wolniej działających — arszenik, weronal, jodyna i liczne związki cięższych metali, jak sublimat, koperwas miedzi, wreszcie ołów i cynk.

W średniowieczu, gdy trucie było sztuką dość rozpowszechnioną, szczególniej w dworach podejrzliwych książąt, trzymano kuchcików, których obowiązkiem było próbowanie wszelkich pokarmów przed ich podaniem na stół.

W naszych czasach urzędy zdrowia sprawdzają jakość dostarczanych pokarmów: mięsa, mleka, masła, chleba itd.

Pomimo to jednak potrawa, sporządzona z najskrupulatniej zbadanych materiałów, może okazać się szkodliwą, w zależności od naczyń, w których ją gotowano lub smażono. Tak np. w pewnej restauracji skonstatowano zbiorowe zatrucie gości sałatą, zalaną mocnym octem. Ocet ten rozpuścił nieznaczną ilość polewy cynkowej rondla. Jeszcze szkodliwsze są źle pobielane rondle miedziane. Wreszcie trzeba także zwrócić uwagę na papier t. zw. „srebrny", w który sprzedawcy lubią zawijać sery i cukierki. Należy wskazać dzieciom, że powinny starannie odwijać taki papier, bo nawet niewielka jego pozostałość jest niezmiernie szkodliwą dla zębów.

Praktyczniejszy jest papier cellofanowy, używany przeważnie do pakowania masła.

Doniosłe odkrycie archeologiczne

W Szwecji, w miejscowości Sparlösa, odnaleziono kamienie runiczne pokryte napisami, które wywołały spory wśród ekspertów. Odszukane kamienie runiczne przypominają wykopaliska w sąsiedniej prowincji Rök, które dotąd nie zostały dokładnie odcyfrowane. Kamienie ze Sparlösa i z Rök pochodzą, zdaniem archeologów, z tego samego okresu, a mianowicie z końca VIII i początku IX stulecia.

Odnalezione kamienie znajdowały się w ścianach kościoła parafialnego. Były one pęknięte na dwie części; na obu wyryte były napisy i rysunki. Rysunki zachowane są doskonale i przedstawiają świątynię pogańską, lwa, żaglowiec i wojownika. Odczytanie napisów na kamieniach ze Sparlösa przyczyniło wiele kłopotów badaczom.

Znawca języków nordyckich, dr Hugo Junger, który studiował dłuższy czas napisy, przypuszcza, iż treścią ich jest akt darowizny majątku i większość uczonych podzielała jego opinię. Obecnie tajemnica napisów została już definitywnie rozwiązana. Według najnowszej interpretacji, treść napisu jest następująca. Pewien starzec, imieniem Varin, opowiada, w jaki sposób dokonano morderstwa na jego synu i żali się, że jest zbyt stary, by móc zemścić się na mordercy zgodnie z niepisanym prawem swej epoki. Posiada on syna w młodym wieku, na którego nakłada święty obowiązek zemsty. Rytownik w słowach pełnych namiętności i mocy ciska złorzeczenia na mordercę.

Królowie śniegu

Ten pan, który się teraz potknął na nartach to hrabia Flandrii... — mówią głośno w tyrolskiej wiosce Kitzbuhel, pokazując na smukłego młodzieńca. A cichutko dodają: — Hrabia Flandrii to przecież Leopold III król Belgii.

Do malowniczej Kitzbuhel odkrytego przed kilku laty przez księcia Windsoru zjechało wytworne towarzystwo.

Ta dama w obszernym sportowym futrze to królowa matka belgijska Elżbieta. Ta para, która jedzie sankami to państwo Brana, w rzeczywistości książę Mikołaj Rumuński i jego urocza małżonka.

Ten młody człowiek to książę Seefried wnuk cesarza Franciszka Józefa.

Wszyscy oni oddają się z zapałem sportom zimowym, nartom, saneczkom, ślizgawce, a wieczorem zbierają się na tańce w pięknej sali Reichshotelu.

Clearing cukierniczy w Sylwestra

Organizacja w Niemczech jest alfą i omegą całego życia — zwłaszcza dzisiaj. Organizuje się wszystko, co się tylko da. Na ciekawy pomysł wpadli cukiernicy berlińscy w przededniu Sylwestra. W Berlinie w wieczór Sylwestrowy konsumuje się dużo ciasta, głównie placków, których liczba sięga 8 do 9 milionów. Nie każdy jednak cukiernik może trafnie obliczyć, ile ma przygotować ciast; jeden ma ich za dużo, drugi — za mało. Otóż związek cukierników berlińskich zorganizował na Sylwestra centralę — formalny clearing — w której konsumenci zgłaszają swoje zapotrzebowanie a wytwórcy ilość posiadanych zapasów. W zależności od nadmiaru z jednej strony i braków — z drugiej centrala pośredniczy i przeprowadza wyrównanie. W ten sposób wielu wytwórców pozbywa się zapasów niesprzedanych, któreby się stały niezdatne do użytku.

Stajnia w szkole

Szkolnictwo sowieckie cierpi na brak budynków szkolnych. W fabryce im. Kirowa w Makiejewce (Ukraina) na skutek nalegań robotników przystąpiono do odremontowania starego budynku fabrycznego z przeznaczeniem na szkołę. Na ten cel wydatkowano 28.000 rubli. Roboty zostały wykonane niemal w całości i wyznaczono już termin rozpoczęcia nauki, gdy niespodziewanie dyrektor fabryki zarządził ponowną przeróbkę budynku na... stajnię dla koni fabrycznych. Drzwi, okna, podłogi zostały usunięte i w budynku szkolnym umieszczono konie.

Tygrysy wymierają

Tygrysy bengalskie staną się wkrótce rzadkością w swej ojczyźnie, gdyż, jak donoszą myśliwi angielscy powracający z Indyj, wspaniałe drapieżniki znajdują się na wymarciu. Polowanie na tygrysy, urządzone niedawno przez jednego z maharadżów w największym rewirze myśliwskim Bengalu, dało w wyniku tylko pięć tygrysów, wówczas gdy przed kilku laty łupem myśliwych były setki drapieżników. Wymieranie wielkich kotów przypisują zbyt gorliwemu wystrzeliwaniu ich przez amatorów polowań na grubego zwierza, którzy przybywają licznie do Indyj, uiszczając pewne opłaty za prawo polowania w dżunglach Bengalu.

Zbąszyń

— **Osobiste.** Zapowiedzi ślubne w biurze parafialnym zgłosili p. Stanisław Sołtysik i p. Elżbieta Utratówna, oboje z Przyprostyni pod Zbąszyniem.

— **Zagrożenie pryszczycą.** Pan starosta powiatowy podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, iż do okręgu zagrożonego pryszczycą, włączone są gminy wiejskie Zbąszyń, Miedzichowo oraz miasto Zbąszyń prócz stacji kolejowej w Zbąszyniu.

— **Komunikat kościelny.** Biuro parafialne otwarte jest tylko w dni powszednie od 10—12. Słuchanie spowiedzi św. co dzień rano od 7,15 do 8,45.

Wolsztyn

— **Osobiste.** Stanowisko Komendanta Powiatowego Przysposobienia Wojskowego na powiat wolsztyński objął p. porucznik Słojewski. Starosta powiatowy p. Kaczorowski do dnia 17 bm. przebywa na urlopie zdrowotnym. Zastępuje go wicestarosta powiatowy p. mgr. Hassny.

— **Radca sierot.** P. starosta powiatowy w Wolsztynie zatwierdził wybór p. Piotra Marcinca, rolnika z Nieborzy na radcę sierot dla gromady Nieborza.

— **Gwiazdor w szkole powszechnej.** Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej nr. 2 w Wolsztynie przy współudziale Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet urządziła gwiazdkę dla najuboższej dziatwy. Gwiazdor obdarzył 25 dzieci różnymi podarkami Z inicjatywy przewodniczącego Opieki p. Patalasa, otrzymały dzieci trykoty, swetry, pończochy, łakocie. Przemówienie wygłosiła p. Lipińska, przewodnicząca ZPOK oraz p. Patalas. Nadmienić wypada, że Opieka Rodzicielska dała 50.00 zł do dyspozycji ZPOK na dożywianie dzieci, które otrzymują mleko i bułki.

— **Próbne alarmy Straży Pożarnych.** Onegdaj odbyły się w Wolsztynie i Rostarzewie oraz w gromadach Niałek Wielki i Rostarzewo alarmy pożarnicze. Alarmy zarządzone zostały i przeprowadzone przez inspektora wojewódzkiego pożarniczego p. Buszę i wykazały dużą sprawność organizacyjną i bojową poszczególnych straży pożarnych. Podkreślić należy szybkie dostarczenie koni przez mieszkańców gromady Uiałek Wielki i Rostarzewo. Z ramienia władz powiatowych na alarmach obecni byli prezes powiatowy inspektor p. Kurowski i naczelnik p. Nowak.

— **Z sali sądowej.** Sąd Grodzki w Wolsztynie zasądził p. Alfonsa Matuszewskiego, urzędnika urzędu gminnego w Siedlcu. na karę dwóch miesięcy bezwzględnego aresztu za napad i pobicie organisty p. Stanisława Mroczki.

— **Zaraza pryszczycy.** Zainteresowanym podajemy do wiadomości, że do okręgu zagrożonego pryszczycą włączono na terenie powiatu wolsztyńskiego gminy wiejskie Kopanica, Przemęt, Siedlce i Wolsztyn oraz gmina miasto Wolsztyn.

Ostrzeszów

— **Rozbudowa fary.** Pod przewodnictwem ks. prob. Kucharskiego odbyło się zebranie obywatelskie w Ostrzeszowie. Uchwalono rozbudowę fary. Przewiduje się wybudowanie głównej nawy i przebudowę kościoła. Koszt 200.000 zł poniesie patronat kościoła tj. Dyr. Lasów Państwowych oraz Parafianie

Awanturnik skazany na 2 i pół roku za usiłowanie zabójstwa

Ostatnio znalazła swój epilog w gnieźnieńskim Sądzie Okręgowym sprawa usiłowanego zabójstwa na osobie właściciela karuzeli 53-letniego Wład. Ostojskiego z Bydgoszczy. Przypominamy pokrótce tło zajścia.

W dniu 1 października 1937 r. w Trzemesznie Władysław Kuśnierkiewicz i Mieczysław Jankowski udali się lekko podchmieleni na plac gdzie ustawiona była karuzela p. Ostojskiego. Obaj poczęli jeździć karuzelą, przy czym odmówili zapłaty za jazdę i awanturowali się. Wtedy Ostojski uderzył dwukrotnie pałką gumową Jankowskiego, a w odpowiedzi na to, uderzony wyciągnął z kieszeni nóż i rzucił się na właściciela karuzeli, uderzając go w brzuch, a następnie raniąc jego kuzyna w przedramię. Zajście zlikwidowała policja, osadzając awanturników w areszcie.

Na rozprawie Jankowski nie przyznał się do winy, zwalając ją częściowo na Kuśnierkiewicza, a częściowo tłumacząc się tym, że był nietrzeźwy.

Jednak na podstawie zeznań świadków, sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał Jankowskiego za usiłowane zabójstwo na 2 lata więzienia, a za spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała na 10 miesięcy więzienia, łącząc obie te kary do 2 i pół roku więzienia.

Pijany rowerzysta wpadł pod samochód

Na szosie prowadzącej z Mątew do Inowrocławia zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Z Mątew pędził samochód zakładów „Solvay" w stronę Inowrocławia, prowadzony przez szofera Bartoszewskiego.

W pewnej chwili szofer zauważył w świetle reflektorów jadącego chwiejnie rowerzystę, wobec czego zwolnił biegu. Gdy rowerzysta znikł z szosy, szofer ruszył pełnym gazem.

Nagle w odległości kilku metrów przed samochodem zjawił się rowerzysta i wpadł wprost pod samochód. Nie pomogły puszczone w ruch chamulce.

Nieszczęśliwym, który sam spowodował ten tragiczny wypadek, jadąc w stanie nietrzeźwym po całej szosie, był Stanisław Sarnowski z Mątew. Pierwszej pomocy udzielił mu p. dr. Zieliński z Mątew, po czym przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala w Inowrocławiu.

Strażnik postrzelił złodzieja

W tych dniach strażnik kolejowy we Wrześni, obchodząc tor, zauważył jakiegoś osobnika, którego podejrzewał o zamiar dokonania kradzieży węgla. Strażnik wezwał go do zatrzymania się, a w odpowiedzi na to osobnik ów, którym okazał się bezrobotny Władysław Stasiak, począł uciekać.

Wtedy strażnik użył broni, raniąc uciekającego w obie nogi.

Postrzelonego przewieziono do szpitala, gdzie pomocy lekarskiej udzielił mu p. dr. Ulinowski.

Przy swędzeniu ciała i WYRZUTACH SKORNYCH

stosuje się **krem „LAIN-AGE"**

kosmetyk usuwający WADY NASKÓRKA tak u dorosłych jak i u dzieci

KRONIKA KUJAW

Inowrocław

— **Gwiazdka harcerska.** W pięknie udekorowanej sali Ośrodka Harcerskiego odbyła się gwiazdka Grona Przyjaciół Harcerstwa przy drużynach pozaszkolnych. Uroczystość zagaił prezes Chwalisz, witając zebranych. Następnie przemówienie wygłosił ks. Sójka, zwracając uwagę na wielkie znaczenie ruchu harcerskiego. Przy śpiewie kolend rozdał gwiazdor wszystkim obecnym podarki. W miłym i serdecznym nastroju upłynął wieczór, zakończony tańcami.

— **Opłatek chórów kościelnych** par. N. M. P. w Inowrocławiu odbył się w sali Domu Kuracyjnego. Uroczystość zagaił ks. kan. Kubski w obecności ks Misiaka, ks. Gotowicza, ks. Sojki i całego zespołu śpiewaczego z dyrygentem p. Ciesielskim na czele, obrazując znaczenie tradycji łamania się opłatkiem. Z kolei wygłosił deklamacje „W żłóbku betlejemskim" p. Kaszubowski, po czym odśpiewano kilka kolend.

— **Walne zebranie Kat. Stow. Robotników** par. farnej odbyło się w Ochronce przy ulicy Poznańskiej w obecności ks. kanonika Jaśkowskiego i ks. Skoblewskiego. Do zebranych przemówił ks. Skoblewski, po czym dzielił się z zebranymi opłatkiem. Z kolei prezes p. Świtek złożył szczegółowe sprawozdanie z rocznej działalności, wykazując szczególną aktywność Stowarzyszenia na polu oświatowo - społecznym. Dochód towarzystwa wyniósł 811,79 zł, a saldo pozostałe wynosi 127,77 zł. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium złożył ks. kan. Jaśkowski członkom towarzystwa za pełną poświęcenia pracę serdeczne podziękowanie. Do nowego zarządu wybrano pp. prezes — Świtek, wiceprezes — Kolczyński, sekretarz — Krysiak, skarbnik — St. Drogowski, chorąży — Dobrochowski.

Mogilno

— **Baczność Dąbrowa powiat mogileński!** Walne zebranie filii Związku Robotników Rolnych i Leśnych ZZP. odbędzie się w niedzielę, dnia 16 stycznia o godz. 13 po południu w lokalu zebrań. Przemawiać będzie sekretarz okręgowy z Gniezna. Uprasza się o udział wszystkich członków.

— **Z jarmarku.** Pierwszy jarmark na konie i bydło w b. r. wykazał mało ożywienia Koni i bydła doprowadzono bardzo mało. Najwyższa cena za konia wynosiła 420 zł, a za krowę 160 zł.

— **Surowe kary za kradzież roweru.** — Przez Sąd Grodzki w Mogilnie skazani zostali: Wasielewski z Pakości za kradzież roweru na szkodę Pilarskiego na 1 ork więzienia, a Łapiński za udzielenie pomocy przy zatopieniu roweru w rzece Noteci na półtora roku więzienia. Zasądzonych osadzono z miejscu w więzieniu.

— **Skradł nowy rower.** Instruktor straży pożarnej p. Białecki z Mogilna wyjechał do Kruszwicy celem inspekcji, pozostawiając swój rower w strażnicy. Gdy się ściemniło jakiś sprawca wybił w oknie szybę i wyrwał wrota, ulatniając się z rowerem niespostrzeżenie. Kradzież zgłoszono policji.

— **Z miesięcznego i walnego zebrania Kat. Stow. Mężów.** Zebranie miesięczne K. S. M, w sali parafialnej przy udziale 60 członków zagaił wiceprezes p Kostecki witając m. in. duchowieństwo oraz prezesa Akcji Kat. apt. p. mgr Szymańskiego. — Przewodnictwo powierzono p. staroście, a sekretarzował p. Baran. Referat p. t. „Ustrój socjalny świata" wygłosił naczelnik Urzędu Poczt. p. Wojciechowski. Po referacie przewodniczący zobrazował pracę zarządu aż do czasu kiedy w myśl okólnika p. premiera złożył prezesurę. Z poszczególnych sprawozdań wynika, że K. S. M. liczy 116 członków, pracuje bardzo sprężyście, oraz że frekwencja na zebraniach przewyższa zawsze liczbę 60 osób. W skład nowego zarządu weszli: pp. prezes — Kostecki, oraz dalsi członkowie Zenkteler, Jerzykiewicz, Wojciechowski, Wolf i Wirowski.

— **Nowy zarząd „Pogoni 23".** Walne zebranie „Pogoni 23" w sali Domu Kat. zagaił p. Edmund Nowicki. Nowy zarząd tworzą: pp. prezes — Mierzwiński, wiceprezes — Kubski, sekretarz — Wałkowski, skarbnik — Olszak, kierownik wydz. gier — Głowicki, kronikarz — Nowicki, gospodarz — Śmigielski, komisja rewizyjna — Szeligowski, Olszewski i Koczuba. Delegatem na zjazd — Mierzwiński.

Ostrów

— **Zaszczytne wyróżnienie.** Z okazji Nowego Roku przesłał J. Em. Ks. Kardynał Prymas dr. Hlond p. radcy D Spittowi w Ostrowie swój własny portret z dedykacją i błogosławieństwem Ks. Prymas wyraził gorące uznanie p. S. za wielkie zasługi, położone przez niego przy budowie kościoła w Gorzycach Wielkich.

— **Nowe inspektoraty szkolne.** W związku z projektem przywrócenia zlikwidowanych swego czasu inspektoratów szkolnych na terenie Kuratorium Szkolnego w Poznaniu, utworzona zostanie w Odolanowie filia inspektoratu. Zmiany mają wejść w życie z dniem 1 kwietnia br.

— **Jarmark.** W dniu 13 stycznia 1938 r. odbędzie się w tutejszym mieście jarmark na konie i bydło. Towarów kramnych wystawiać nie wolno.

Krotoszyn

— **Napad rabunkowy.** Na drodze przy Staniewie została napadnięta przez nieznanego napastnika 27-letnia Juliana Czapla, córka rolnika. Napastnik uderzył ją tępym narzędziem w głowę, następnie zabrał jej tekę, torebkę oraz 54 zł gotówki i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Zebranie Zw. Łowieckiego.** W ubiegłą niedzielę odbyło się pod przewodnictwem Łowczego Powiatowego Olgierda Czartoryskiego z Baszkowa zebranie powiatowej Rady Łowieckiej przy udziale licznie zebranych myśliwych powiatu. Po wygłoszeniu referatów postanowiono urządzić pokaz psów myśliwskich, oraz zdobytych trofeów w powiecie w ciągu roku.

„Kompania Chobienicka"

Historia tworzenia 7 pułku strzelców wielkopolskich

W dniu 14 grudnia 1918 r., po powrocie chorążego Józefa Kudlińskiego z armii niemieckiej oraz po zorientowaniu się w sytuacji w Chobienicach i okolicy, powstała myśl stworzenia i zorganizowania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Chobienicach, ażeby zamydlić oczy Niemcom, że nie powstaje drużyna strzelecka, lecz „Sokół". Chorąży Józef Kudliński przyjmował do Towarzystwa członków nieletnich a przede wszystkim byłych żołnierzy. I tak pod pokrywką „Sokoła" powstała w Chobienicach drużyna strzelecka.

W pracy organizacyjnej dopomogli Józefowi Kudlińskiemu ks. proboszcz Grochowski, miejscowy nauczyciel Kurpisz, organista Waligórski i Napierała Izydor. Cała praca szła szybko, tak że w jednym tygodniu zdołano zorganizować już 160 członków w tym 140 osób wojskowych byłych żołnierzy, oraz 20 małoletnich. Salę dla zebrań zaofiarował p. Nowacki, właściciel restauracji. Ochotnicy napływali z różnych stron i z różnych miejscowości i to z: Chobienic, Godziszewa, Wojciechowa, Nieborzy, Siedlca, Grójca Wielkiego i Małego, Nowejwsi, Bamimostu, Podmokli, Nowego Kramska, Żodynia i Zbąszynia.

Po osiągnięciu 160 strzelców, zorganizował Kudliński Józef jedną kompanię na wzór niemiecki. Dowódcą kompanii był Kudliński Józef, chorąży, szefem kompanii Napierała Izydor, pisarz kompanii Waligórski organista, d-ca I. plutonu Borówczak Stanisław, d-ca II plutonu Kuhnke Jan, d-ca III plutonu Piwecki Wacław. Sekcyjnymi byli: Maćkowiak Marcin, Kluj Jan, Błoch Antoni, Andrys Wojciech, Kramski Franciszek, Keni, Gruning Stanisław, Mania Jan, Maszner dziora Jan, Kulus Franciszek, Lorenz Anto- Szczepan i Ratajski Stanisław. Funcje sanitariuszy pełnili: Napierała Roman i Napierała Antoni. Dla zasiągnięcia informacji, co dzieje się po stronie niemieckiej, wyznaczył Kudliński mistrza kominiarskiego Kołodziejczyka oraz oberżystę Chudzickiego z Babimostu oraz Jabłońskiego Ludwika z Chobienic. Kudliński Józef w lokalu wyżej wymienionych w Babimoście przeprowadzał instrukcję i naukę obchodzenia się z bronią jak i wykorzystania terenu.

Ćwiczenia te odbywały się przeważnie w nocy przy drzwiach zamkniętych i strzeżonych przez własne posterunki, które zaopatrzone były w broń palną własną. W ciągu tej pracy wzrosła — kompania do blisko 240 ludzi. Co do lokomocji i dostarczenia żywności w miarę potrzeby regulował sprawy Kudliński z miejscowymi właścicielami i dzierżawcą Dworu Mały Grójec Napierałą, którzy przyjęli projekt Kudlińskiego z wielką życzliwością i radością i ustalili kolejność dostarczania wspomnianych środków.

Po przygotowaniu wszystkiego, dał Kudliński nazwę drużynie „Drużyna Chobienicka", która później zamieniona została na „Kompania Chobienicka" i to dlatego, że zaczęło się tworzyć więcej takich kompanii i każda o nazwie swej miejscowości. Na zebraniu został Kudliński wybrany jednogłośnie jako dowódca kompanii chobienickiej.

Dnia 26 grudnia 1918 r. przybył do Chobienic delegat Zarządu Okręgowego z Poznania w celu założenia „Sokoła" w Chobienicach, nie wiedząc o tem, że w Chobienicach jest już wszystko przygotowane i dawno kroki przez Kudlińskiego powzięte. Po wyjaśnieniu Kudlińskiemu jak i wszystkim zorganizowanym, zawezwał wszystkich komendantów z całej okolicy Wolsztyna do miasta Wolsztyna do lokalu hotelu Viktoria, gdzie został jego projekt przyjęty, ażeby zorganizować zjazd komendantów w Poznaniu w hotelu Bazar, w celu uchwalenia nowego regulaminu i ćwiczenia polskiej komendy. Wszystko odbyło się w jednym dniu w sali hotelu Bazar w Poznaniu pod kierownictwem okręgowego prezesa p. Langiego. Zaraz po powrocie z Poznania, Kudliński zajął miejscowy urząd pocztowy a urzędniczki i urzędników trzymał pod nadzorem, zaś wszelkie przesyłki kontrolował i oddawał pod cenzurę, do której to pracy wyznaczył Kudliński strzelców fachowców i takich, którzy władali płynnie językiem niemieckim w mowie i piśmie. Do funkcji urzędników pocztowych wyznaczył Kudliński takich strzelców, którzy już w tej pracy byli obznajomieni.

Poza tym wszystkie wejścia i wyjścia z wioski i do wioski Chobienice zostały obsadzone przez posterunki żołnierskie, prócz tego Kudliński wysłał silne patrole w okolice, które zarazem zajęte przy rekwirowaniu broni u Niemców. Bronią tą obdzielał Kudliński żołnierzy swej kompanii.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tenis

Po której stronie będzie grał Budge?

W czasie swego pobytu w Sidney najlepszy tenisista świata, Amerykanin Donald Budge, zapytywany był przez dziennikarzy, jak się on zapatruje na t. zw. otwarte turnieje, w których biorą udział zawodowcy i amatorzy. Budge odpowiedział lakonicznie, że sam weźmie udział w takim turnieju, który się odbędzie za kilka miesięcy w Nowym Jorku na fundusz pomocy dla dzieci. Turniej zgromadzi czterech najlepszych amatorów, którzy walczyć będą z czterema najlepszymi zawodowcami świata. Budge odmówił jednak odpowiedzi, po której stronie będzie on grał.

Rogers wygrywa na Rivierze.

Na Rivierze rozpoczął się już sezon międzynarodowych turniejów tenisowych. Pierwszy turniej, rozegrany w Cannes, przyniósł potrójny sukces Irlandczykowi Rogersowi. Wygrał on grę pojedyńczą, bijąc w finale Kho-Sin-Kie 1:6, 6:4, 6:2. W grze podwójnej panów odniósł on zwycięstwo wraz z Ellmerem nad parą Kho-Sin-Kie — Landau, wreszcie w grze mieszanej zwycięstwo przypadło parze Rogers — Thomas przeciwko parze Weawers — Ellmer.

Boussus zwycięża w St. Moritz.

W St. Moritz zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem wielu wybitnych tenisistów Francji, Niemiec, Szwajcarii i Austrii.

W grze pojedyńczej panów zwyciężył Boussus, bijąc w finale Fereta 6:3, 6:4.

W grze pojedyńczej pań Rost pokonała w finale Stuck 6:2, 7:5.

W grze podwójnej panów pierwsze miejsce zajęła para Boussus — Gentien, a w grze mieszanej para Rost — Metaxa.

Kino „ADRIA" - Jeżyce Dąbrowskiego 38

Jeden z największych filmów bieżącego sezonu!

„Zabronione Szczęście"

Dramat kobiety, która pokochała wroga swej Ojczyzny.

Miejsca numerowane!

Narciarstwo

Mistrzostwa narciarskie harcerzy.

Mistrzostwa narciarskie harcerzy odbędą się definitywnie w dniach 11, 12 i 13 lutego w Zwardoniu. Program zawodów obejmuje bieg płaski na 4 i 8 km dla harcerek (w zależności do wieku), bieg na 9 i 11 km. dla harcerzy, bieg drużynowy z przeszkodami, oddzielnie dla harcerzy i harcerek, wreszcie zawody w kombinacji alpejskiej i konkurs skoków.

Tytuł mistrza otrzyma ta chorągiew harcerska, której zawodnicy uzyskają największą ilość punktów w biegach płaskich i biegu drużynowym. Indywidualnie tytuł mistrza zdobywają harcerze za najlepszy wynik w biegu zjazdowym i slalomie oraz w konkursie skoków.

Polonia pokonała Warszawiankę

We wtorek wieczorem na boisku Warszawianki wobec 2.000 widzów rozegrany został mecz hokejowy o mistrzostwo klasy a okręgu warszawskiego pomiędzy Polonią i Warszawianką. Zwycięstwo odniosła Polonia w stosunku 3:2 (0:1, 1:0, 2:1). Warszawianka początkowo zlekceważyła przeciwnika, później, gdy Polonia objęła prowadzenie, usiłowała ostrą grą rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Polonia nie dała sobie jednak odebrać zwycięstwa.

Gra była żywa i interesująca. Bramki dla zwycięzców zdobyli Krygier, Odrowąz i Rybicki. Dla pokonanych Wezner i Przedpełski.

Polonia wystąpiła w składzie wzmocnionym z nowo pozyskanymi zawodnikami z A. Z. S. Zwycięstwo Polonii nie zmieniło już sytuacji u czoła tabeli okręgu warszawskiego. Mistrzem została definitywnie Warszawianka. Polonia ma jednak szanse, w razie pokonania w następnym meczu A. Z. S., zająć drugie miejsce w rozgrywkach i zakwalifikowaać się w ten sposób do międzynarodowych zawodów o mistrzostwo Polski.

Łyżwiarstwo

Kurs jazdy figurowej w Zakopanem.

Wczoraj zakończony został w Zakopanem 10-dniowy kurs jazdy figurowej na lodzie, zorganizowany przez Zakopiańskie Tow. Łyżwiarskie. Kierownikiem kursu był znany trener wiedeński p. Czerny. W kursie wzięło udział 32 łyżwiarzy z całej Polski. Na zakończenie kursu urządzono pokaz jazdy figurowej na lodzie, który wykazał bardzo duże postępy uczestników.

ZAPOBIEGA ODMROŻENIOM RĄK KREM PRAŁATOW PERFECTION

Pięściarstwo

Skład Poznania na mecz z Rzymem.

Skład reprezentacji Poznania na mecz z Rzymem w dniu 18 bm. nie został jeszcze definitywnie ustalony. Prawdopodobnie Poznań wystąpi w składzie następującym: Czerwiński, Koziołek (lub Janowczyk), Pela (wzgl. Frankowski), Jarecki, Szułczyński, Szymura i Klimecki.

Skład Niemiec na mecz z Polską.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że niemiecki związek bokserski ustalił już skład reprezentacji Niemiec na mecz z Polską, który się odbędzie w Poznaniu dnia 13 lutego. Skład ten przedstawia się następująco: waga musza: Tietsch (Berlin), kogucia: Graaf (Berlin), piórkowa: Miner (Wrocław), lekka: Nuernberg (Berlin), półśrednia: Murach (Schalke), średnia: Baumgarten (Hamburg), półciężka: Vogt (Hamburg), ciężka: Runge (Wuppertal).

Niemieckie Biuro Informacyjne zaznacza, że — zdaniem fachowych kół niemieckich — bokserzy niemieccy będą mieli w tym roku nieco łatwiejsze zadanie.

Rozmaitości

„Sport szkolny".

Uczniowie powracający z ferii świątecznych zastaną w szkołach miłą niespodziankę w postaci podwójnego numeru „Sportu Szkolnego" 16—17.

Znajdą w nim obok aktualnych tematów zimowych, dokończenie ciekawej nowelki „Krzyk", wyjątkowo obszerny dział sprawozdań i korespondencji z boisk i sal całego kraju, całą kolumnę humoru, obrazek z ćwiczeń polowych „junaków", dalszy ciąg o wyrobie domowym nart, dyskusyjny artykuł nad turystyką górską i wiele nie mniej ciekawych artykułów".

Numer obficie i estetycznie ilustrowany.

Ruud wyjechał w podróż poślubną.

Słynny narciarz norweski Birger Ruud wyjechał w podróż poślubną do Ameryki. Birgerowi Ruudowi i jego żonie towarzyszy brat słynnego narciarza. Prawdopodobnie bracia Ruud startować będą na wielkich amerykańskich zawodach narciarskich w Chicago i Minneapolis.

Hallo! Tu radio

Czwartek, dnia 13 stycznia 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Klasycy i romantycy. 11,40 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16,15 Koncert rozrywkowy. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Uniwersytet Stefana Batorego. 17,15 Flora Houlaert - Maas — sopran. 17,50 „O typach biegaczy". 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00 Teatr Wyobraźni. 20,00 Pogadanka aktualna. 20,10 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21,45 Ludwik van Beethoven. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23,00 Patrz programy lokalne.

Poznań. 11,40 Płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Płyty. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Wesołe marsze. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 „Na rojście". 18,50 „Jak wykorzystać energię wiatru". 23,00 Koncert życzeń.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

18,30 Lille. Kwadrans polski. 19,15 Ryga. „Kraina uśmiechu". 20,10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20,55 Hilversum II Koncert symfoniczny. 21,00 Rzym. „Chowańszczyzna". 21,15 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 22,40 Praga. Mazurki z op. 50, Szymanowskiego.

25-TYSIĘCZNY RADIOABONENT MIASTA POZNANIA.

Już w najbliższych dniach zarejestruje się w mieście Poznaniu 25.000-ny radioabonent i ilość aparatów radiowych w naszym mieście osiągnie imponującą ilość 10 proc. ogólnej ilości ludności. Polskie Radio przeznaczyło dla szczęśliwego radioabonenta, który zarejestruje się pod tym numerem piękny upominek. Również nagrody pamiątkowe otrzymają „sąsiedzi" szczęśliwca t z. radioabonenci 24999 i 25001. Kto jeszcze nie jest abonentem, niech spieszy na pocztę i wpisze się czymprędzej, może los uśmiechnie się do niego?

Pomijając jednak sprawę nagród stwierdzić należy, że radiofonia w naszym mieście wykazała w ostatnich czasach imponujący rozwój zbliżając się procentowo do najbardziej zradiofonizowanych okolic nietylko Polski ale Europy.

TRANSMISJA RADIOWA Z KONGRESU MISYJNEGO.

Dnia 12. 1. 1938 r. o godz. 10,30 do 10.55 Polskie Radio nada na fali ogólnopolskiej transmisję z obrad na Kongresie Związku Duchowieństwa Misyjnego, które odbędzie się w Poznaniu w sali koncertowej św. Marcina przy kościele św. Marcina, w czasie transmitowanego kongresu wygłosi przemówienie Jego Ekscelencja ks. arcybiskup Nowowiejski.

„ALKESTIS"

tragedia Eurypidesa w Teatrze Wyobraźni.

W czwartek dnia 13 bm. o godz. 19 klasyczny Teatr Wyobraźni nadaje tragedię Eurypidesa „Alkestis" w radiofonizacji prof. U. S. B., Stefana Srebrnego. „Alkestis" jest to jedno z mniej znanych dzieł literatury antycznej. Prof. Srebrny oparł się przy radiofonizacji na znakomitym przekładzie Jana Kasprowicza; specjalną ilustrację muzyczną opracował Zygmunt Mycielski. Wykonanie aktorskie powierzone zostało artystom Teatru Miejskiego w Wilnie. Tematem tragedii, która opiewa losy żony króla ferejskiego, Admetosa — Alkestis, jest apoteoza gościnności.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 11. 1. 1937 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,45	89,63	
Berlin		212,97	
Amsterdam	293,80	294,52	
Kopenhaga		117,99	
Londyn	26,36	26.43	
Nowy Jork czek	5,27 1/8	5,28 3/8	
Nowy Jork kabel	5,27 1/4	5,28 1/2	
Oslo		132,78	
Paryż	17,92	18,02	
Sztokholm	135,80	136,13	
Włochy		27,35	
Helsinki		11,69	
Wiedeń		99,20	
Praga	18,51	18,56	
Szwajcaria	122,00	122,30	

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	79.00
4 1/2 proc. poż. państw. wewn.	64,00
4 proc. konsolidacyjna	67,00
5 proc poż. konwersyjna	66,75

Akcje w złocie:

Bank Polski	117,00
Lilpop.	61,50
Węgiel	30,57
Norblin	70,00
Starachowice	36,00

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 11. 1. 1937

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 712 g/l. 2) pszenica 742 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l.) 700—717 g/l.

CENY transakcyjne:—orjentacyjne

Pszenica . t. p. P.	—	26,75	27,25
Żyto nowe, zdatne do przemiału		21,75	22,00
Jęczmień browarowy .	—	20,75	21,75
Jęczmień 700 — 717 gl.		20,25	20,50
Jęczmień . 673 678g/l		19.75	20.25
Jęczmień 638—650 gl		19.50	19.75
Owies nowy		20.50	21.00
„ standartowy		19 50	20,00
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.		47,00	47,50
„ „ I 0-50 „ „	—	44,00	41,50
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	41,00	41.50
„ „ „ II 30-65 „ „	—	36,50	37,00
„ „ IIA 50-85 „ „	—		
„ „ III 65-70 „ „	—		
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	31,25	32,25
Mąka żytnia 0-65		29,75	30,75
„ „ „ II 0-65	—		
Otręby pszenne, grube	—	17,00	17,25
„ „ średnie	—	15,75	16,25
„ żytnie przemiału standartow.	—	14,75	15,50
Otręby jęczmienne	—	15,00	16,00
Groch Viktoria	—	23.00	25,00
„ Folgera	—	23,50	25.00
Łubin Niebieski	—	13,25	13,75
„ żółty	—	13,75	14,75
Seradela	—		
Rzepik ozimy	—	53,—	54,00
Siemię lniane	—	47.00	49,00
Gorczyca	—	32,00	34,00
Wyka latowa	—		
Jeluszka	—		
Mak niebieski	—	75.—	78,00
Rajgras angielski	—		
Makuch lniany w taflach	—	22,25	22,50
„ rzepakowy „	—	19,25	19,50
„ słoneczn. w tafl. 42-43%	—	21,25	22,50
Śrut Soja	—	23,50	24,00
Słoma pszenna luzem	—	5,90	6,10
„ „ prasowana	—	6,40	6,60
„ żytnia luzem	—	6,25	6,55
„ żytnia prasowana	—	7,00	7,20
„ owsiana luzem	—	6,30	6,50
„ owsianna prasowana	—	6,80	7,50

Ogólny obrót 4063 ton. Pszenica 557 ton, tendencja zniżkowa; żyto 1375 ton, tendencja ożywiona; owies 115 ton, tendencja ożywiona; przetwory młynarskie 748 ton, tendencja niejednolita, nasiona 62 to, pastewe i inne 419 ton, tendencja spokojna.

GIEŁDA BYDLĘCA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Poznań, 11. 1. 1938.

Spędzono: 316 sztuk bydła, 2076 świń, 536 cieląt, 362 owiec, 45 wołów, 95 buhai, 206 krów; razem 3287 zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	64— 68
Mięsiste tuczone młodcze do lat 3 .	56— 62
Mięsiste tuczone starsze	46— 52
Miernie odżywione	38— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone dobrze odżywione starsze	44— 50
Miernie odżywione	36— 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	52— 60
Nietuczone dobrze odżywione . . .	44— 50
Miernie odżywione	24— 32
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 68
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone dobrze odżywione . . .	46— 52
Miernie odżywione	38— 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 44
Miernie odżywione	34— 38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone .	74 - 84
Tuczone cielęta	64 72
Dobrze odżywione	50 62
Miernie odżywione	40 - 50
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60— 66
Tuczone starsze skopy i maciorki . .	50— 56
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	90— 94
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	86— 88
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	70— 78
Maciory i późne kastraty	72— 86

Za 100 kg.: 1 krowa po 80 zł, 1 krowa po 77 zł, 1 kolec po 76 zł, 2 buhaje po 70 zł, 1 jałówka po 700 zł.

Groby Sybirskie czyli TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Rok 1860. W Rosji panuje car Aleksander II, którego rządy, faktycznie wykonywane przez podłych zauszników i pochlebców, wpędzają całe imperium w otchłań nieprawości i krzywdy. Dla wyrwania kraju z niewoli tyrańskiej powstaje potężny ruch nihilistów, na czele którego stoi niezwykle zręczny i utalentowany przywódca, Michał Bakunin.

Samowola cara i jego agentów, wśród których najwpływowszy jest Kardow, policmajster petersburski, niesie powszechne rozgoryczenie, gdyż wszelkich niewygodnych ludzi wysyła się na Sybir, gdzie żyją w ohydnych warunkach. Zesłana do kopalni zostaje Maria von Pahlen, owocem miłości której z ks. Konstantym, bratem cara, jest Włodzio, ścigany przez carskich siepaczy. Brat jej, Hugo, zaciąga się do nihilistów. Na Sybir wygnany zostaje wysoki urzędnik ministerialny Bojanowski skutkiem zdrady żony Fedory, jednak ucieka stamtą i dostaje się do carskiej kuchni. Jako podejrzany o nihilizm zesłany zostaje zasłużony gen. Kundson i wielu, wielu innych.

Nihiliści nieustępliwie walczą z Aleksandrem II, mszcząc się bezlitośnie na zdrajcach (jak m. in. na milionerze Jagodkinie). Na tle tej walki darzeń.

rozgrywa się szereg pasjonujących wy

454)

— Dobrze — odrzekł carski kapelan słabym głosem — lecz najpierw szklankę wina, czuję się słabym.

Na skinienie wielkiego księcia przyniesiono szklankę mocnego wina węgierskiego.

Eustachy wypróżnił ją do dna.

— Teraz już dobrze — rzekł — dowiedz się teraz wasza cesarska wysokość o skarbach, które dziesięciokrotnie powiększą majątek cesarskiej rodziny.

Brzegiem lasu, odległego od Krasnojarska o pięć do sześć godzin drogi, szło dwóch mężczyzn.

Obaj byli dziwnie ubrani, a każdy w swoim rodzaju.

Jeden z nich miał długi, czarny chałat żydowski w wielu miejscach już połatany, który zdradzał w nim żyda.

Nadto miał białe, nie bardzo czyste spodnie skórzane, długie buty, sięgające do kolan, na głowie zaś niską czapkę.

Twarz jego była blada, nieco zapadła, z małą, ciemną bródką, w której gdzieniegdzie widać było srebrne nitki. Oczy o mądrym wyrazie twarzy — szedł zaś pochylony, jakby się obawiał zupełnie wyprostować.

Towarzyszył mu wielki, czerwonowłosy chłop, o twarzy prawie tak żółtej jak wosk. Zdawał się być zupełnie wyczerpanym z powodu głodu i trudów, bo ledwie wlókł się opierając się na kiju. Poznać było po jego wyglądzie, że musiał przecierpieć długie więzienie.

— Więc i wy zdążacie do Krasnojarska? — zapytał rudowłosy żyda.

— Tak, idę tam — odrzekł żyd surowym głosem — może mi się uda sprzedać mój towar.

Nie mogę przecież ciągle tylko z chłopami na wsi handlować, lecz muszę także odwiedzać i miasteczka.

— Cóż wy macie za towary w swej skrzynce?

Żyd spojrzał podejrzliwie na swego towarzysza, potem na swą skrzynkę, którą niósł zawieszoną na szyi za pomocą rzemiennego pasa.

— Nu, co ja mogę mieć — odrzekł — zapytajcie się lepiej czego ja nie mam.

W szkrzynce mej jest wszystko, czego potrzeba w takim kraju jak Sybir.

Piękne rewolwery, a do tego dobrą amunicję, fajki, wełniane pończochy, broszki błyszczące dla kobiet kolczyki, mam także tytoń i cygara, jednem słowem wszystko, co życie robi człowiekowi przyjemnem.

— I dużo masz odbiorców? — zapytał rudowłosy.

— Wszędzie z ochotą mnie przyjmują — odrzekł żyd, bo rzadko kiedy zjawia się tutaj kupiec.

— To pewnie masz także dużo pieniędzy przy sobie?

— Nie wiele, nie wiele — zapewniał żyd — musiałem bowiem walczyć z wielkiem nieszczęściem.

Jeździłem cztery tygodnie po miasteczkach i po wsiach, a gdzie przyszedłem to zaraz złapał mnie jakiś urzędnik i zmuszał do kupowania pozwolenia, powiedział mi, co mnie nie wolno nic sprzedać z mego towaru, ani kawałeczka, jeżeli nie będę miał pozwolenia. To ja musiałem takie pozwolenie za każdym razem kupować i za każdym razem kosztowało mnie to pięć rubli.

A chociaż miałem to pozwolenie, to często przychodził do mnie żandarm i powiedział, co on mnie zaprowadzi do więzienia, więc i jemu trzeba było coś dać, żeby siedział cicho.

— Tak, to okropny kraj, w którym się znajdujemy — westchnął rudowłosy — i a mógłbym wam opowiedzieć rozmaite przykłady.

— Jesteście może także kupcem? — zapytał żyd.

— Nie, nie byłem nim i nie jestem, nie miałem nawet sposobności do tego.

Tam, gdzie przebywałem, nie było kupujących musieliby mi chyba płacić łzami i jękami.

— Jakto, cóż to znaczy? — zapytał żyd zatrzymując swe kroki.

Rudowłosy oparł się na kiju.

— Przychodzę stamtąd, z pod spodu — rzekł, uderzając przytem kijem w ziemię.

Żyd spojrzał nań zdziwiony.

Z pod spodu — rzekł — czy może wyleźliście z ziemi jak robak, albo też macie znajomość z szatanem, który szaleje tam na dole w swem piekle?

— Tak, w piekle byłem — odrzekł rudowłosy — i to w gorszem może od tego, które mnie oczekuje po śmierci.

Może mnie lepiej zrozumiecie, jeżeli wam powiem, że przychodzę z katorgi sybirskiej.

Żyd załamał ręce.

— Ojcze Abrahama, Izaka i Jakóba — zawołał — jesteście nieszczęśliwcem, który siedział w katordze?

— Dwadzieścia lat — odrzekł tamten krótko.

— Tak ze zdumieniem spoglądacie na mnie, nie możecie tego pojąć, że się ma wogóle ochotę jeszcze chodzić po świecie, gdy się przez dwadzieścia lat nie widziało słońca, lecz nic innego mi nie pozostaje.

Teraz jestem znowu wolnym. Powiedziano mi bowiem:

Iwanie Zapomniałem, czas twej kary upłynął już, możesz wracać do domu.

Ha, ha, do domu!

Dobrze to mówić komendantowi, bo on, który mieszka w swym wygodnym domu nie może sobie wyobrazić, że są ludzie, nie mający wcale domu.

Gdzież mam teraz zwrócić swe kroki, tego nie wiem, i nie chcę wiedzieć. Pójdę tam, gdzie mnie przypadek zaprowadzi.

— Jakże wy się nazywacie, nieszczęsny? — zapytał żyd.

Rudowłosy wzruszył ramionami.

Przez dwadzieścia lat nazywałem się Iwan Zapomniałem.

— Aha, rozumiem — mruknął żyd — popełniliście ciężkie jakieś przestępstwo, skazano was za to na długoletnią karę, lecz wy uciekliście z więzienia, atoli napowrót was schwytano, czy tak?

— Tak, istotnie tak się rzecz ma, jak przypuszczacie — odrzekł rudowłosy — nie miałem nigdy szczęścia.

ROZDZIAŁ CXIV.

Żyd domokążca

Błąkałem się w lesie, aż mię wypędził z niego głód. Musiałem się zbliżyć do ludzkich mieszkań, czy chciałem czy nie, a na nieszczęście moje transport skazańców przechodził drogą i znaleziono mię omdlałego z głodu na krawędzi lasu.

Żyd spojrzał nagle bystro na mówiącego.

— A nie był to przypadkiem młody oficer, który was znalazł, nie przypominacie sobie tego?

— A był to jakiś młokos w mundurze i przed nim postawili mnie kozacy.

— A nie było tam także pewnej kobiety z chłopcem?

Rudowłosy cofnął się zdumiony krok w tył.

— Człowieku, kto ty jesteś, że to wszystko wiesz? — zawołał — to bowiem co mówisz, istotnie jest prawdą.

Tak, była wtedy między skazańcami młoda kobieta, wleczono ją razem z chłopcem na Sybir i opowiadano także, że tylko dlatego spotkała ją ta kara, że kochała jakiegoś oficera w Petersburgu.

Potem zabrano jej dziecko, a ona zachowywała się jak obłąkana.

— Tak, przypominam sobie wszystko — mówił rudowłosy dalej — lecz kto wy jesteście żydzie i skąd wiecie tak dobrze, co się wtedy działo?

Żyd zwolna pogłaskał swą brodę.

— Miałem jednego dobrego przyjaciela, który mi opowiadał całą tę historię, a gdyście mi opowiedzieli jak was znaleziono omdlałego z głodu, przyszło mi zaraz na myśl, że myślicie o tym właśnie transporcie, o którym tak często opowiadał mi mój przyjaciel.

Rudowłosy mruczał coś pod nosem, z czego można było tylko dorozumieć się, że nie wierzy słowom żyda.

Lecz od tej chwili obaj stali się rozmowniejsi i bardziej otwarci względem siebie.

— Chcecie jednym marszem dostać się do Krasnojarska? — zapytał ruodwłosy.

— Nie — odrzekł żyd — nie mógłbym tego dokonać.

Chcę wstąpić do wsi do swych współwierców.

— I ja zamyślam wypocząć gdzieś — rzekł rudowłosy — moglibyśmy więc razem iść.

Chwilę szli razem w milczeniu, każdy z nich bowiem zajęty był swojemi myślami.

Nagle zapytał żyd:

— Co wyście takiego zrobili, że tak długo trzymano was w katordze?

Rudowłosy zakreślił swym kijem koło w powietrzu.

— O, nic tak wielkiego — odrzekł — zamordowałem swą żonę.

— Boże sprawiedliwy — zawołał żyd — on zabił swą żonę, to najcięższy grzech, a on nazywa to nic wielkiego.

— Tak, gdyby to była dobra i uczciwa żona — odrzekł rudowłosy — lecz była ona niewierną, oszukiwała mnie, złamała mi wiarę małżeńską.

Czy znacie może Petersburg.

Żyd kiwał potwierdzająco głową.

— Troszeczkę — rzekł po chwili.

— Nie moglibyście mi powiedzieć, czy żyje jeszcze niejaki Jagodkin?

Na te słowa zabłysły chytre oczy żyda.

— Bogaty Jagodkin? — rzekł — cóż wy mieliście z nim za stosunek?

— Nie ja, lecz moja żona! On to uwiódł moją żonę.

— Więc mogę wam powiedzieć, na pocieszenie, że zły koniec go spotkał.

Umarł nietylko jako człowiek biedny i nieszczęśliwy, lecz nadto sparaliżowany, nie będąc w stanie poruszyć ani jednym członkiem.

Bóg na siebie wziął zemstę za was.

Rudowłosy zaklął.

— Wolałbym, żeby był mnie ją pozostawił — rzekł — miałem bowiem postanowienie dostać się do Petersburgai obrachować się z nim.

Lecz niestety, dwadzieścia lat wiele może w świecie zmienić.

— Niech spoczywają umarli — odrzekł żyd — zemsty nie należy nosić poza grób.

Rudowłosy wzruszył ramionami, widocznie nie zgadzał się z zapatrywaniami swego towarzysza, albo też nie mógł ich zrozumieć.

— Patrzcie — zawołał nagle żyd — widać już dachy chat wiejskich, jesteśmy na miejscu, gdzie zamierzaliśmy odpocząć.

— Tak, to wieś — odrzekł rudowłosy — lecz obaj wyglądamy dziko, trzeba uporządkować nieco swoją toaletę.

Stanęli właśnie nad niedużym potokiem leśnym.

Rudowłosy ukląkł i obmył sobie twarz i ręce w czyściutkiej wodzie.

— A wy nie pójdziecie za moim przykładem? — zapytał żyda.

Domokrążca odpowiedział przecząco.

— Oho, boicie się wody?

Lecz nie zaszkodziłoby to wam, naprawdę, chodźcie tu i zamaczajcie ręce i twarz w wodzie.

Atoli domokrążca nie dał się wzruszyć.

Rudowłosy oglądnął się w zwierciadle wodnym.

— No, teraz musimy już iść do wsi — rzekł — napijemy się razem szklankę wódki.

Po kilku minutach weszli już na drogę wiejską. Przeszedłszy pół wsi stanęli przed domkiem drewnianym, na którym widniał napis: karczma.

— Wejdźmy — rzekł rudowłosy.

Weszli do obszernej izby, pośród której stał duży stół i kilkanaście drewnianych krzeseł.

Za ladą stał mały łysy człowiek z orlim nosem.

— Wy jesteście gospodarzem? — zwrócił się do niego rudowłosy.

— Tak, ja jestem gospodarzem — odrzekł tenże — pan rozkaże co jeść i pić.

Rudowolsy z łoskotem usiadł na ławie.

— Wódki — zawołał — prędko i ciepłego mięsa.

— A giten szabes — rzekł do swego współwyznawcy.

Domokrążca mruknął coś pod nosem, co miało być odpowiedzią na pozdrowienie gospodarza.

— Zrobiliście wielką drogę? — zapytał właściciel karczmy.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kto wygrał na pożyczce inwestycyjnej

Wczoraj, w ostatnim dniu styczniowego ciągnienia Pożyczki Inwestycyjnej padły następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji.)

Po 300 zł: 62—34 82—9 211—7 241—9 293—34 494—7 859—7 880—9 102—9 1059—2 1126—2 1132—9 1133—2 1159—2 1468—7 1473—7 1578—2 1597—9 1630—34 1659—9 1743—2 1826—34 1874—2 1993—2 2002—34 2362—34 2405—9 2453—9 2505—2 2521—2 2573—9 2786—34 2796—2 2928—34 3149—34 3130—9 3145—2 3170—7 3349—7 3392—34 3388—9 3404—9 3484—9 3617—34 3716—34 3753—2 3739—2 3959—9 3967—7 3990—2 4177—7 4250—9 4262—9 4271—9 4279—2 4359—7 4528—34 4684—2 4719—34 4734—9 4759—34 4769—34 4802—7 4862—7 4903—2 4923—2 4936—2 5369—34 5463—2 5565—7 5568—2 5646—34 5781—2 5915—7 5975—7 5980—2 6066—2 6078—2 6123—2 6217—34 6245—9 6300—9 6446—34 6449—34 6453—7 6800—2 6859—34 6909—34 6945—9 7064—7 7159—2 7193—9 7245—34 7250—34 7306—9 7429—2 7476—7 7547—2 7591—2 7660—7 7683—9 7731—7 7806—9 8205—34 8234—7 8272—34 8336—2 8372—2 8374—7 8563—2 8777—7 8723—2 8799—9 9033—2 9083—7 9140—2 9443—9 9522—7 9578—9 9660—9 9328—54 9850—7 10001—7 10141—34 10299—2 10319—34 10381—34 10394—2 10517—2 10598—2 10840—9 11010—7 11099—34 11126—9 11156—7 11195—9 11217—7 11221—2 11267—7 11295—34 11418—7 11492—7 11545—9 11576—7 11644—34 11759—2 11797—7 11823—9 11838—7 12068—34 12248—7 12334—2 12361—34 12521—34 12548—9 12603—34 12621—34 12677—34 12704—7 12708—9 12800—7 12879—2 12975—34 13062—9 13225—7 13352—2 13454—34 13472—7 13494—34 13634—9 13676—9 13697—9 13853—9 14123—34 14188—9 14190—7 14355—7 14406—7 14440—9 14441—9 14575—34 14669—2 14724—2 14743—9 14795—34 14848—7 15285—9 15389—7 15411—9 15403—34 15437—9 15437—34 15534—9 15614—9 15633—34 15682—7 15682—9 15835—34 15979—7 16012—7 16094—34 16410—9 16410—7 16526—2 16646—2 16652—9 16708—9 16747—9 16779—7 17009—7 17038—7 17040—2 17196—2 17312—9 17394—7 17442—9 17465—717515—2 17556—9 17560—9 17669—34 17680—7 17755—2 17853—7 17975—2 17979—9 17991—7 18058—7 18238—7 18319—7 18329—34 18365—34 18371—34 18427—7 18545—9 18599—2 18627—34 18733—9 18936—2 19058—7 19092—34 19137—7 19213—2 19270—34 19365—7 18610—7 19694—2 19752—9 19981—9 19993—2 20286—2 20380—7 20399—34 20420—34 20527—34 20618—9 20621—34 20788—9 20816—34 20963—2 21045—34 21061—34 21121—34 21156—9 21156—34 21262—7 21427—2 21432—2 21484—2 21511—9 21600—7 21616—7 21630—2 21703—2 21782—2 22077—2 22092—9 22141—7 22319—2 22457—9 22494—34 22572—34 22583—34 22635—34 22679—7 22741—9 22885—7 22909—2 22906—2 22936—9 22947—34 22968—34.

Nigdy nie jest zapóźno myśleć o zdrowiu, tem bardziej jeżeli cierpisz na chorobę **nerek. pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii,** na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skonności do obstrukcji. — **Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL", które zapobiegają nagromadzenie się kwasu moczowego** i innych szkodliwych dla zdrowia substancyj, zatruwających organizm. — **Dziś jeszcze kup** pudełeczko ziół **„DIUROL"**, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne **zioła „DIUROL" Gąseckiego** (z kogutkiem) sprzedają **apteki i składy apteczne.**

Zapowiedzi ślubne

korespondent Teofil Prosieński i urzędniczka samorządowa Irena Musielewska; owdowiały robotnik Józef Werner i pracownica domowa Agnieszka Wojciechowska; czeladnik szewski Ludwik Bagorski i krawczyni Franciszka Scharmachówna, oboje z Gdyni; Wawrzyn Woźny i robotnica Helena Kasprzakówna z Naramowic pow. pozn.; obuwnik Tadeusz Osses i pracownica domowa Zofia Grabińska; formiarz Wincenty Baranowski i Stanisława Nadzieja; owdowiały książkowy Stefan Preiss i owdowiała Petronela Wojtyniakówna z domu Lisiakówna; woźny Marian Schultz i Joanna Ciupalska; plutonowy zawodowy Roman Dobraszak i biuralistka Maria Torchała; ślusarz Władysław Kąsinowski i lakierniczka Agnieszka Gronowska.

ZMARLI

Maksymilian Sorge, robotnik kolejowy, 54 lat; Wiktoria Sorge z domu Sałacianka, 54 lat; Günter Tietze, 3 mies. 3 dni, zam. w Nowym Tomyślu; Jadwiga Komczyńska z domu Gluma, wdowa, 86 lat; Andrzej Sobkowiak, murarz, 53 lat; Leokadia Sadowska z domu Gapińska, wdowa, 84 lat; Pelagia Czechakowa z domu Baraniakówna, 26 lat; Jan Barłóg, pomocnik gastronomiczny, 71 lat; Antoni Suszek, rolnik, 61 lat; Małgorzata Rausch z domu Leitgeber, 74 lat, wdowa; Ludwika Piotrowska z domu Sołtysiak, 36 lat; Stefan Elsner, handlowiec, 30 lat.

Tabela loterii

5-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 10.811.

15.000 zł.: 145589

10.000 zł.: 34467 95737

5.000 zł.: 115991

2.000 zł.: 2086 29665 50067 60382 82721 89674 90498 107321 109310 112980 128716 152239 180936 191461

1.000 zł.: 8241 14251 14887 23186 27804 30118 39392 42530 43342 47686 57851 68858 74610 76101 111506 116155 121666 143104 144712 145395 160357 161706 191918

Wygrane po 200 zł.

20 277 362 504 5 68 689 811 1117 287 407 95 532 636 37 66 821 39 942 2052 53 153 289 505 47 48 718 999 3105 28 276 838 4165 425 92 638 940 5027 298 597 629 830 99 6004 97 320 65 563 668 75 867 7 077 7221 347 429 8130 65 561 847 68 912 63 9012 308 46 546

10221 58 301 95 458 90 525 3 712 703 24 61 4t.Zćuadte,nietaoinaoinnn 946 71 73 11129 203 60 463 681 703 23 61 907 59 112021 191 234 96 399 482 569 604 57 788 83 13142 48 546 99 ć12 65 89 726 14007 155 242 374 418 53 536 37 64 50 75 623 94 887 94 15110 297 923 26 61 16019 176 439 576 746 924 86 17050 68 304 24 601 91 896 18057 74 272 421 505 17 814 94 951 19129 301 858 61 97

20196 213 407 586 806 9 88 21003 344 551 693 22032 811 23010 98 143 33 58 490 526 636 743 914 24078 124 247 332 609 765 904 68 75 99 25243 26097 108 62 363 883 27114 78 227 391 939 28150 65 214 70 459 68 94 727 850 29265 560 87 927 57 90

30577 689 870 912 31024 171 220 31 78 310 486 594 670 791 888 964 67 32223 80 317 93 84 622 44 64 774 47 950 55 66 33166 208 327 408 26 608 78 805 78 34039 98 186 411 673 716 920 90 35001 52 200 48 459 678 823 36036 352 479 97 530 82 681 787 89 37167 330 536 813 91

38101 298 313 43 472 621 56 77 835 64 934 39121 305 11 444 15 606 44 783 996 40163 458 94 667 94 709 53 823 33 969 41010 36 67 259 73 447 57 546 62 612 98 758 98 890 987 42008 251 410 555 611 17 28 87 790 43578 628 29 765 820 24 38 44099 100 323 568 94 656 723 99 848 57 83 45018 312 629 873 46116 68 270 311 76 511 18 72 684 86 782 47050 199 226 335 597 622 27 825 35 981 95 48045 69 99 136 230 381 426 49 68 904 40 49016 43 195 98 225 47 327 411 600 50141 85 284 361 766 917 49 89 91 51039 56 89 122 79 291 335 68 497 702 13 876 79 905 52006 118 366 572 665 67 960 53045 61 137 74 426 85 648 945 84 86 99 54006 94 453 536 682 703 913 23.

65072 266 328 450 754 843 56102 398 447 99 647 723 804 24 40 922 57019 329 445 735 68058 196 268 531 656 59 59124 222 395 481 517 75 727 75 909 60161 247 78 86 459 80 527 38 871 905 61094 583 623 734 33 62133 330 528 789 801 900 48 63083 98 192 325 88 433 570 666 755 64120 35 475 911 600 971 65010 40 147 358 405 514 62 840 915 89 66163 216 55 386 401 11 503 697 15 783 818 28 62 968 67062 115 18 26 45 201 42 715 73 942 77 68284 517 645 57 69107 36 246 47 376 84 462 505 88 783 70186 230 384 461 687 971 71229 98 300 61 569 76 660 828 72138 95 96 399 527 633 744 822 40 52 904 75120 58 208 53 308 74036 100 76 207 359 76 82 98 519 42 87 788 871 944

75037 354 485 97 529

76026 46 292 306 403 91 601 4 65 77001 376 458 570 73 87 626 39 60 777 813 38 95 78021 102 59 266 74 601 13 37 705 848 55 84 79184 310 46 500 11 87 658 713 827 80 108 31 78 98 271 339 43 458 674 721 30 923 81018 117 81 512 767 812 26 80 82196 256 532 44 634 741 50 824 975 83237 638 84 700 853 55 944 84056 69 181 321 47 434 43 747 931 85069 505 628 80 86438 48 94 588 602 702 967 86 87077 135 255 437 46 708 13 47 839 88062 589 662 865 990 89163 80 201 80 334 87 725 835 90006 19 415 97 515 76 605 774 76 809 920 91002 40 86 298 340 480 524 37 606 29 43 61 86 715 37 19 806 51 92032 167 333 42 404 25 765 804 93190 383 459 70 77 86 546 58 612 966 94072 186 622 80 753 801 24 77 967 95125 70 216 17 307 59 448 514 673 96216 66 385 539 41 758 97042 136 522 707 9 943 98045 85 109 10 62 235 46 361 69 82 481 646 856 934 99090 251 315 33 622 704 30 94 100005 145 293 529 672 918 101011 129 75 326 93 405 92 601 30 73 838 969 102063 204 320 72 428 74 536 690 741 66 67 70 103079 206 432 507 67 615 67 826 104167 369 401 85 854 964 71 105039 53 111 90 401 21 65 598 670 818 924 106326 87 456 544 48 84 928 64 107074 86 394 452 89 600 68 108249 56 693 843 109008 41 77 81 99 103 285 461 70 85 526 44 600 739 56 75 821 912 70 110086 198 264 356 96 617 57 94 751 85 94 111164 451 673 806 931 112818 32 96 113048 126 218 22 317 57 58 95 494 529 715 49 63 980

114024 303 90 453 573 82 676 765 848 930 115205 58 776 998 116139 220 339 444 567 84 672 992 117033 43 124 59 74 222 588 90 660 709 880 940 95 118046 93 128 253 517 692 813 940 119104 338 476 656 83 784 812

120019 26 237 58 521 57 8 982 3 121204 65 303 421 90 517 891 122034 253 375 451 726 123035 49 108 33 243 6 446 50 593 681 9 124081 308 475 713 818 925 125098 9 139 213 88 629 732 59 905 126193 308 87 473 517 648 50 96 712 127079 85 5477 54 611 98 792 937 128043 128 217 72 83 444 569 899 933 129224 416 60 513 704 59 841 130012 92 181 439 725 54 992 131607 748 850 994 132058 178 215 87 530 710 30 888 133050 572 88 617 848 902 13 134044 72 439 625 81 9 135060 83 446 607 720 93 968 136011 34 49 302 5 611 729 867 72 953 137033 87 140 226 520 660 705 935 89 138114 23 312 86 477 96 553 640 5 827 54 932 53 88 139340 495 667 817 87 958

140052 78 160 453 549 82 716 74 85 850 141063 71 180 216 22 408 29 505 30 636 717 26 34 142021 36 111 26 96 212 3 387 90 541 88 63 45 51 770 806 80 914 9 21 143017 88 196 253 463 537 144206 668 734 928 145014 116 204 10 611 49 702 959 99 146038 121 5 240 390 508 91 7 777 855 147249 333 534 658 707 65 801 148076 91 187 212 6 432 600 957 149237 401 4 609 703 88 920 66 150012 199 278 83 9 319 35 494 536 99 922 151463 777 890

152039 341 414 30 48 86 523 661 740 808 975 153061 91 6 142 658 718 154165 9 203 44 412 27 576 88 610 69 735 68 155076 263 7 88 842 981 156017 78 352 427 45 643 898 157341 424 516 54 733 46 92 924 7 158009 63 6 358 96 527 630 4 826 956 159051 113 447 52 90 618 55 837 160032 340 539 54 602 911 161039 114 6 574 608 35 872 9 925 79 99 162103 29 318 21 5 37 686 769 83 163207 72 461 500 681 6 164058 111 203 49 326 89 477 605 54 854 76 81 965 165063 117 259 436 770 166041 278 357 508 24 41 70 615 7 750 818 69 79 167064 76 163 72 372 80 1 552 711 855 909 21 168235 350 518 825 988 169059 178 212 313 444 79 92 766 873 1700363 407 585 92 605 64 6 812 22 919 37 171024 420 627 83 739 972 172062 191 258 71 365 551 605 948 50 60 173020 8 97 112 64 448 76 174023 110 303 31 71 603 705 175190 293 342 50 93 400 57 635 176135 334 649 729 818 35 931 177031 116 258 358 496 634 943 178059 170 214 55 528 95 723 862 97 923 179388 709 884 927 180041 52 190 311 631 96 740 843 982 181019 76 192 220 329 565 892 182015 17 28 32 69 96 350 431 8 512 23 681 758 880 956 183202 73 86 495 573 638 47 724 97 993 184374 86 94 416 671 785 939 185054 170 294 481 4 700 21 817 55 186271 479 794 880 187228 407 582 669 72 714 188036 133 5 41 265 73 337 441 90 565 715 979 189109 41 290 309 49 897 190134 295 352 62 649 981 191083 224 424 541 633 75 819 916 192243 335 543 751 908 193068 156 282 351 430 5 933 194130 80 249 708 910 8 49 58

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 188538

10.000 zł. na nr. 64820 72328 193179

5.000 zł. na nr. 3406 3967 22144 51556 100585 116906 162079

2.000 zł. na nr. 15065 38000 77316 107947 160222

1.000 zł. na nr. 7607 12559 32407 32801 39191 51979 52284 66102 67168 75819 76170 95569 98328 99488 99968 10627 114184 114947 119661 120122 141488 147257 148378 150671 154450 159494 166965 176166 180523 189822

Wygrane po 200 zł.

324 648 1735 1880 1900 2078 2566 2584 3339 3811 4096 4205 4310 4843 82 5137 552 5777 616 6949 7666 7762 7 7945 8523 63 8653 8777 9108 9214 9391 9486 9843 10314 424 558 635 752 11057 156 636 12055 754 62 85 13074 125 365 14052 190 413 689 746 15033 352 507 34 883 16398 782 17055 314 404 571 752 833 18107 309 535 64 738 806 99 916 19429 864 94 20930 21441 22035 53 407 23995 24100 6 497 753 816 25059 193 874 26048 154 540 754 28558 71 988 29058 816 30142 419 526 84 635 842 89 31082 164 276 669 94 32333 418 593 672 33090 120 455 924 48 34217 468 517 670 754 35107 442 808 36110 553 614 779 37715 39 959 38001 139 213 533 39234 326 99 459 541 81 40318 613 791 41403 13 603 892 42164 300 76 661 920 43108 448 861 44386 653 888 45436 93 572 834 992 46208 411 727 47129 41 970 48035 473 540 744 802 49110 89 212 577 827 945

50343 71 406 749 88 52019 804 53280 952 54031 174 543 55019 65 137 78 216 669 761 812 918 56477 567 57074 8 121 79 256 88 314 542 842 914 58092 843 59492 516 849 60059 746 991 61335 777 935 62027 412 673 842 63120 437 514 690 64244 387 635 761 65000 721 66041 264 770 867 67207 28 363 483 808 81 68002 279 449 562 725 898 69161 311 684 999 70311 893 71133 309 720 849 72208 302 711 73398 430 690 722 91 74348 87 665 794 922 67 75350

76030 115 39 206 52 637 77002 14 267 308 483 521 657 746 99 78280 347 572 786 907 79997 80281 306 590 690 946 81602 832 82004 119 57 604 713 956 83081 128 422 29 586 918 97 84015 35 582 85110 28 617 924 39 86047 399 472 822 87079 390 753 88104 75 558 663 757 980 89107 209 499 507 818 59 90036 529 601 896 924 91337 712 865 92182 575 706 711 93240 600 94059 236 548 73 806 906 25 95014 279 394 404 707 975 96107 748 97174 203 401 93 98294 516 59 663 715 807 99295 414 629 82

100090 390 493 568 70 704 99 925 27 101243 410 30 79 102346 882 103121 361 67 475 722 836 104228 105872 107078 596 617 77 865 108101 42 431 697 725 821 963 109055 144 62 110091 173 245 739 99 897 111018 218 99 367 705 53 976 112244 591 936 113557 631 43 744 814 902 114256 745 901 29 83 115556 116289 324 47 88 441 587 836 926 117016 195 225 448 949 118880 939 46 119208 393 427 827 915

120224 756 812 121264 86 320 524 967 122314 96 410 915 63 123568 692 124323 506 125275 95 312 433 537 69 126451 642 732 849 127082 552 816 128175 262 301 53 931 89 129287 557 949 130120 390 912 74 131433 974 132002 198 294 427 524 65 133174 239 390 682 921 134630 868 135959 136023 337 738 137002 20 474 584 138098 458 139085 567 989

14006 782 955 141100 54 284 419 696 142367 751 143450 524 916 144005 89 973 95 145127 582 146564 633 729 72 147024 215 432 94 917 148251 149519 621 150244 57 373 82 628 708 813 151284 437 907 152122 65 200 30 583 153241 325 414 683 961 154064 506 25 155252 156289 339 404 761 966 157072 158113 65 274 852 931 159423 160095 9 274 440 57 161458 522 949 72 162370 567 82 795 163190 223 672 910 99 164206 308 165098 395 442 649 996 166085 227 534 167270 5 849 168290 411 507 769 992 169123 44 281 415 725 971 170156 283 709 802 171163 249 653 720 172041 204 383 456 670 840 173295 530 8 98 776 92 174026 32 398 599 754 175017 113 403 874 926 176003 235 428 690 909 19 177282 7 310 609 731 78 887 947 62 73 172358 601 761 179022

180097 181782 818 9 182159 582 940 183137 445 528 688 184067 401 5 680 771 186070 578 741 187579 999 188066 281 380 670 189416 911 190418 509 712 862 191051 266 762 838 192192 424 40 84 9 560 728 97 942 193000 179 369 636 744 194099 145 497 573 780

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

342 1070 1282 1723 89 1912 2042 2379 2487 2553 2711 3554 4064 4462 4970 5635 5709 5896 5908 19 6148 6467 6611 6706 68 6828 37 6908 7107 27 56 7413 17 7593 7607 20 7872 78 8149 59 823 93 9083 9218 9498 538 76 633 852 10196 812 11077 370 687 12166 419 800 60 28 995 13284 457 94 588 613 61 14371 88 608 65 762 832 980 15047 570 716 851 16144 412 742 964 17001 217 18253 475 568 618 790 865 952 19422 546 708 28 913 20432 51 21126 287 22069 374 98 415 24 627 58 845 74 982 23111 643 722 24328 764 25035 26054 116 283 360 404 80 769 957 27044 546 889 28198 798 962 29005 30395 856 31395 474 505 32143 595 675 739 919 33036 191 215 518 801 34072 428 966 87 35050 386 499 583 778 911 42 36060 283 378 675 797 877 903 37115 42 49 643 74 769 920 25 38087 133 205 494 667 783 85 39256 386 610 757 873 949

40045 187 410 98 645 717 41283 314 911 42366 599 894 43177 507 638 44495 898 952 45064 177 96 332 867 998 46118 307 726 882 47194 621 710 48276 377 85 917 49172 229 59 657 60 713 50286 587 51107 37 80 456 540 613 52282 529 53106 90 260 995 54648 55191 210 478 566 56171 74 77 80 57194 58474 501 603 800 93 59165 71 561 739 958 60012 150 346 81 635 66 732 83 845 61037 158 307 33 405 568 79 727 82 811 62180 228 33 50 340 592 930 63019 215 313 445 995 96 64198 262 648 823 62 65041 219 83 309 872 933 66063 259 330 64 99 476 839 979 67014 19 206 318 489 591 703 68028 102 57 32 7583 69102 278 904 96 70105 252 432 92 552 631 873 71157 812 521 687 72276 441 66 553 801 33 85 988 73092 326 736 835 913 74186 372 808 13 75073 418 780 76079 317 420 690 912 21 77167 93 616 726 844 78216 332 871 94 962 79115 999 80008 58 68 229 80 390 641 47 50 919 81227 454 82061 342 734 966 83122 319 74 949 84134 371 81 507 60 15 26 85124 94 518 86235 345 534 876 964 68 87091 148 335 442 565 778 88522 605 703 25 880 922 89000 208 397 720 974 90077 446 91098 582 993 92441 527 654 9300 323 146 71 218 500 648 814 75 94045 128 357 83 565 601 934 95433 834 96041 305 59 68 804 904 97092 194 305 7 459 673 83 98633 820 70 73 924 99048 136 459 516 60 861

100883 526 615 754 869 101005 947 102191 892 103110 46 482 536 637 711 823 934 44 104311 105423 44 517 771 106338 107303 640 707 806 69 108214 309 73 613 779 833 109213 396 412 52 933 75 110043 99 25 556 396 411 52 764 933 75 110043 99 25 556 311 111058 82 478 505 68 764 112069 93 471 113207 51 465 515 60 61 770 806 114172 641 80 115075 370 93 400 620 116036 241 66 117268 345 91 494 663 69 702 34 852 93 118033 514 24 774 119264 398 619 120309 408 26 504 643 121095 164 414 769 940 41 123381 656 80 7922 128094 376 678 751 938 124052 297 569 125250 387 506 937 126140 636 58 425 900 127037 466 813 128121 30 248 97 548 129173 314 400 743 64 885 130525 48 710 131035 74 177 439 545 806 31 74 132069 72 187 293 133070 285 516 667 134246 303 937 135178 90 918 31 136166 214 44 47 66 775 841 137335 541 43 138001 148 5 75 329 623 69 139101 300 105 916 140223 408 835 141045 638 842 970 142228 58 98 360 483 575 143280 452 572 688 144865 931 145338 421 815 962 146098 286 303 34 148299 790 949 149028 62 114 71 377 568 150091 213 784 151187 907 92 152667 836 153166 541 607 784 893 154339 502 643 712 813 155074 178 405 156184 297 332 498 508 614 718 32 81 931 82 157278 945 158011 159541 160259 572 854 161412 915 162095a97 802 63082 199 699 941 164092 510 604 894 165525 791 166049 92 363 167281 795 883 933 168048 586 169044 425 60 567 92 657 944 170531 171385 466 508 42 644 172102 173013 415 655 775 800 917 51 174027 395 722 927 175256 91 176732 946 78 177322 56 608 33 800 178112 202 762 75 17939 180155 598 734 181118 236 538 823 915 182052 627 183206 32 334 86 616 33 184200 41 185390 423 703 819 954 186059 200 361 807 187506 44 87 668 784 868 982 39 188002 236 536 793 189077 328 871 191115 563 699 192021 612 037 193740 844 194317 74 836

Kronika

13 stycznia

Czwartek

Kalendarz rzymsko-katol.

Środa 12 Arkadiusza
Czwartek 13 Weroniki

Kalendarzyk meteorologiczny

Środa, godz. 8 rano. Ciśnienie atmosferyczne 751 mm. Temperatura powietrza w dobiej ubiegłej najwyższa +2 st. C., najniższa +1 st. C.

Stan wody w Warcie wynosi +45 cm. Temperatura wody +0.1 st. C.

Wschód słońca w dniu 13 bm. o godz. 8.5; zachód o godz. 16.14. Wschód księżyca o godz. 12,10; zachód o godz. 3,44

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt przy Grobli, W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębińskiej 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Z Pałacu Działyńskich!** Wieczór autorski laureata tegorocznej nagrody literackiej m. Poznania Stanisława Wasylewskiego, który jako 92 „Czwartek Literacko-Artystyczny" odbędzie się dnia 13 bm. — wzbudził olbrzymie i zrozumiałe zainteresowanie. Na wieczór złoży się prelekcja wstępna prof. dr. Pollaka, urywki z najciekawszych książek Laureata w wykonaniu artystów teatrów poznańskich i wreszcie na zakończenie podsumowanie całości „Autorskiego Wieczoru" przez samego Stanisława Wasylewskiego. Wobec spodziewanego licznego napływu gości, uprasza się o wcześniejsze zamawianie biletów przez telfon 24-24.

— **„Dancing - Bridge"** urządza w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 20-tej w kawiarni „Wielkomiejskiej" przy ul. Fredry 13, Koło Miejscowe Polskiego Związku Zachodniego. W programie występy artystów teatru Wielkiego oraz moc niespodzianek. Dochód przeznaczony na kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

Z życia organizacyj

— **Gwiazdka u Powstańców.** Koło śródmiejskie Tow. Powstańców Wlkp. z roku 1918/1919 urządziło uroczystość gwiazdkową w salach restauracji Rzeźni Miejskiej w święto Trzech Króli. Obdzielono darami w postaci mięsa, mąki, kaszy, grochu i in. artykułów spożywczych w ilości przekraczającej 50 ctr. towaru — około 200 rodzin powstańczych. W uroczystości wzięli udział gen. broni Raszewski, ks. prałat prepozyt Steinmetz i ks. rektor Cieszyński, oraz prezesowie poszczególnych kół. Przemówienia wygłosili gen. broni Raszewski i ks. rektor Cieszyński, po czym łamano się opłatkiem. Potem chór z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał kilka kolend. Okolicznościowe deklamacje wygłosiły dzieci powstańców. Gwiazdkę zakończono śpiewem „W żłobie leży..." (Elde)

Urzędnicy wołają S. O. S.

Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła Związku Pracowników Skarbowych R. P. w Poznaniu, na które bardzo licznie przybyli zrzeszeni w tym Związku urzędnicy skarbowi.

Zebranie, zwołane przez Zarząd Koła, uchwaliło szereg rezolucyj na Kongres Związków Pracowniczych, który odbędzie się w Warszawie w dniach 16 i 17 bm., a mianowicie w sprawach uposażenia, obowiązków służbowych, postępowania dyscyplinarnego, podatku specjalnego, emerytalnych i innych.

Społeczeństwo na ogół jest dość słabo zorientowane w sytuacji materialnej niższego i średniego urzędnika państwowego. Trzeba było słuchać przemówień i znać treść przyjętych jednogłośnie rezolucyj, by zrozumieć i przekonać się, w jak bardzo ciężkich warunkach żyją rodziny urzędników państwowych.

Urzędnicy zrozumieli, że samymi memoriałami swoich władz związkowych osiągną niewiele i dlatego w stolicy odbędzie się już za kilka dni potężny kongres pracowniczy, który ma zadokumentować siłę i zdecydowaną postawę związków pracowników państwowych.

W dniach przedkongresowych odbywają się w całym kraju zebrania manifestacyjne, na których w sposób bezkompromisowy i stanowczy świat urzędniczy domaga się od kongresu użycia wszelkich właściwych sposobów do przeprowadzenia swoich słusznych postulatów.

Zebraniu Koła przewodniczył p. Jerzy Kokular. Przemawiali pp. Bohdan Malinowski, Adam Stępień i Bolesław Szlązak, spotykając się w całkowitym zrozumieniem i entuzjazmem zebranych. Urzędnicy żądają dotrzymania dawanych im obietnic. Urzędnicy nie mogą i nie chcą dłużej biernie oczekiwać na zapowiedzianą od lat poprawę ich bytu.

Z RUCHU ZAWODOWEGO.

Wśród warsztatowców

Ostatnie zebranie plenarne oddziału pracowników służby warsztatowej Zjednoczenia Kolejowców Polskich było bardzo liczne i ożywione. Oddział stale się rozrasta, zwykła sala zebrań jest już za mała. W ub. roku ilość członków oddziału wzrosła o kilkaset.

Obradom zebrania przewodniczył prezes Rajewski, który w przemówieniu wstępnym podniósł niektóre aktualne bolączki warsztatowców. Sprawy te omówili wyczerpująco wiceprezes Zarządu Głównego Budniak i członek Wydziału Wykonawczego Wasikowski, których przemówienia zebrani przyjęli oklaskami. Dyskusja była żywa i interesująca.

Z wywodów referentów i dyskutantów wynika, że pracownicy kolejowi istotnie mają wiele powodów do niezadowolenia. Wynika ono przede wszystkim z ciężkich warunków życiowych, które uległy pogorszeniu właśnie w okresie ogólnej poprawy gospodarczej.

Uznając ten fakt, Ministerstwo Komunikacji wyasygnowało dwa i pół miliona złotych na zapomogę zimową dla najbardziej potrzebujących pomocy. Niestety, sposób podziału tej sumy — zresztą niedostatecznej — był naogół wadliwy i wywołał rozgoryczenie, w licznych wypadkach uzasadnione. To też zgodnie domagano się zerwania z systemem dodatków i zapomóg. Pracownicy kolejowi nie chcą jałmużny, żądają sprawiedliwego wynagrodzenia za rzetelną pracę.

Obszernie omówiono również ostatnie awanse. Tu zastrzeżeń było mniej, ale były. Podnoszono, że starszeństwo oblicza się różnie, że w niektórych wypadkach awans spowodował zmniejszenie się dochodu pracownika, jednakże przyznawano, że w tej dziedzinie nastąpiła znaczna zmiana na lepsze.

Natomiast wielką bolączkę stanowi sprawa czasowych. Jest ich ponad 40.000. Są to w istocie rzeczy pracownicy stali, pracujący w kolejnictwie od lat. Niektórzy mają za sobą kilkanaście lat pracy — i nie mogą doczekać się ustalenia. Ale pełnią nieraz bardzo odpowiedzialne funkcje. Jest to anormalia, która wywołuje uzasadnione niezadowolenie. Bo nakłada się na pracownika odpowiedzialność, ważne obowiązki i wielką odpowiedzialność, a nie przyznaje się mu praw, traktuje (pod względem uprawnień) na równi z robotnikiem sezonowym, przyjętym tylko na pewien okres czasu, nie ponoszącym żadnej odpowiedzialności.

Inne sprawy poruszone na zebraniu omówimy osobno, częściowo w jutrzejszym sprawozdaniu z zjazdu prezesów oddziałów Z. K. P.

„DLA KOBIETY"

Nowy film

CLARKA GABLE I MYRNY LOY

Już wkrótce ujrzymy na ekranie kina

APOLLO

męskiego, rasowego CLARKA GABLE w nowej roli. W roli człowieka, który będąc bohaterem narodowym, wodzem, niekoronowanym królem, stanął wobec zagadnienia - władza i sława, lub . . . kobieta.

Wybrał tak, jak mu dyktowało serce. Zrezygnował z urzeczywistnienia dążeń całego życia, poświęcił sławę i władzę - dla kobiety . . .

Rolę ukochanej wielkiego bohatera gra czarująca MYRNA LOY.

Film „DLA KOBIETY" to **wielkopomne dzieło, dające moc niezwykłych i emocjonujących wrażeń.**

Wyjaśnienie Izby Skarbowej w Poznaniu

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

„W związku z notatką p. t. „Egzekucja jednego grosza", jaka ukazała się w nr. 300 „Nowego Kuriera" — Izba Skarbowa wyjaśnia, że 5 Urząd Skarbowy w Poznaniu nie wdrażał egzekucji przeciwko płatnikowi, lecz doręczył mu „nakaz płatniczy" na podatek dochodowy od skumulowanych uposażeń za rok podatkowy 1937 r.

W myśl obowiązujących przepisów władze skarbowe mają obowiązek, po uskutecznieniu wymiaru, powiadomić płatnika o wysokości wymierzonego mu podatku za pomocą orzeczenia w formie „nakazu płatniczego". „Nakaz płatniczy" nie jest li tylko żądaniem zapłaty, lecz dokumentem, stwierdzającym wysokość ustalonej przez władzę wymiarową podstawy (obrotu, dochodu itp.) kwoty wymierzonego podatku, oraz zaliczonych wpłat podatkowych. „Nakaz płatniczy" powinien być doręczony płatnikowi nawet w przypadku, gdy nie przypada do zapłaty żadna kwota, aby podać mu do wiadomości stan jego zobowiązania podatkowego za dany okres i umożliwić ewentualne skorzystanie z przysługujących środków prawnych.

W konkretnym przypadku kwota wymierzonego podatku wynosiła 150 zł 65 gr; na poczet tej kwoty płatnik wpłacił przed wymiarem zaliczkami 150,64 zł, wobec czego różnica wynosiła jeden grosz. Dane zostały podane płatnikowi do wiadomości w sposób przewidziany art. 95 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. nr. 14 z 1936 r. poz. 134), czyli w formie nakazu płatniczego".

Z ekranu

KINO „ADRIA", ul. Dąbrowskiego 38.

W dzisiejszej premierze ujrzymy film p. t.: „ZABRONIONE SZCZĘŚCIE" z udziałem pięknej Merle Oberon i wytwornego Brian Ahernesa. Na tle morderczych wysiłków, zmierzających do uwolnienia Ojczyzny, rozgrywa się piękny romans kobiety, zakochanej we wrogu własnego kraju. Miłość, czy obowiązek względem Ojczyzny? — oto pytanie dręczące kobietę, która pragnie miłości i dla której wylew krwi i walki bratobójcze są niepojętne. Zdradzić ukochanego, oddając go w ręce tajnego wywiadu, czy uważać siebie za wroga własnego państwa, ukrywając tego, którego wywiadowcy bezskutecznie poszukują.

Akcja filmu trzyma publiczność w bezustannym napięciu, niektóre sceny przejmują grozą i dopiero „odpoczywamy", oglądając miłosne fragmenty.

Dzisiejsza premiera w kinie „Adria" zgromadzi niewątpliwie tych wszystkich, którzy potrafią ocenić prawdziwie wartościowy film.

Odcinek kulturalny

„Lizystrata"

Teatr Wielki - Operetka

Lizystrata — operetka w 3 aktach Bolten Bäckersa i M. Neumana. Muzyka: Pawła Lincke'go. Przekład W. Rapackiego, J. Sendeckiego i W. Trojanowskiej.

Ujrzeliśmy w sobotę premierę przezabawnej i miłej operetki. Operetka Linckego jest odważnym eksperymentem; eksperymentem — jak nam mówi biuletyn dyrekcji — dokonanym przez samego autora na dawnym scenariuszu. Trzeba stwierdzić, że przeróbka wyszła „Lizystracie" na dobre, bo nadała jej zwarty i wyraźny charakter groteski. (Podobny charakter nadał także Nowaczyński swej kapitalnej „Wojna wojnie", opartej na tych samych motywach fabuły).

Wystawienie „Lizystraty", jej wartości formalne, opracowanie sceniczne, jakie znalazła, dobra obsada — wszystko to jest sukcesem Dyrekcji i Teatru Wielkiego (szkoda, że tak rzadkim w tej dziedzinie), przypominającym dawne, dobre czasy, kiedyśmy widzieli „Ptasznika", „Bal w Savoyu" czy też „Rose-Marie".

Warto zobaczyć tę operetkę: pozostawia po sobie przyjemne wspomnienie pełnej humoru i beztroski akcji, ...warto iść posłuchać pogodnych i miłych melodyj.

Więcej „takich" operetek!

Melodie nasunęły mi na myśl kierownictwo muzyczne, spoczywające w rękach kpl. W. Buchwalda. Opracowanie muzyczne było staranne, wycieniowane, ale...? Do tradycji już należy, że w naszej operze orkiestra przygłusza solistów. Czy przypadkiem nie dałoby się zerwać z tradycją? Proponuję to.

Do tradycji także należy, że chóry — swoją drogą, a orkiestra — swoją. Orkiestra pół taktu przegrała a chóry dopiero zaczynają. Stanowczo chór Teatru Wielkiego jest za mało zdyscyplinowany. Przemawia wprawdzie na jego korzyść fakt, że nie śpiewa fałszywie, ale to jeszcze nie wystarcza.

I znów — nie bać się! zerwać z tradycją!!

Przekład jest poprawny, ale proszę mi powiedzieć skąd się wziął ten repertuar kawałów? Niektóre były dobre, lecz większość raziła. Zawsze „co za dużo, to niezdrowo"! Ostatecznie wartoby pamiętać, że operetka nie jest szopką polityczną i skończyć z tym niefortunnym aktualizowaniem za pomocę nudnych kawałów.

OPRACOWANIE SCENICZNE.

Reżyseria: Józef Sendecki.

Operetka jest tym terenem artystycznej twórczości, gdzie dotąd brak jakichś teoretycznych prac, któreby ustaliły jej stronę strukturalną. Z tego też powodu możemy zaobserwować tak różną gamę interpretacyj tej formy sztuki; interpretacyj — wspaniałych ujęciem i nędznych, idących drogą tanich efektów. Jedni traktują operetkę poważnie, inni — jako widowisko kabaretowe w lepszym stylu. Zależy to naturalnie od reżysera.

Reżyser „Lizystraty" wyszedł obronną ręką, nie poszedł drogą najmniejszego oporu. Mimo pewnych niedociągnięć nadał całości silny, zdecydowany nastrój groteski (przesądzony już zresztą przez samego autora) i parodii, i przeprowadził go konsekwentnie przez całą sztukę. Reżyseria była ostra, sprężysta. Pisząc o niedociągnięciach, mam na myśli przede wszystkim, niezupełnie opanowanie ruchu chórów i statystów. W pewnych momentach drażniło to łażenie po scenie i wzajemne potrącanie. Dalej, stanowczo powinien reżyser poskromić nadmierną żywotność niektórych osób, do czego nie mielibyśmy pretensji, gdyby nie wpływała na wykonanie wokalne. Jest trochę nieprzyjemnie, zamiast płynącej melodii słyszeć ciągłe zrywy i szarpanie się głosu. Gdyby operować wysokimi wymaganiami, trzebaby dodać, że jest to nawet niedopuszczalne. (tak!)

Scenografia: Zygmunt Szpingier.

Scenograf miał w „Lizystracie" wspaniałe, powiem — wymarzone pole do popisu. Dekoracje są tym najsilniejszym, najbardziej sugerującym materiałem, który nadaje zdecydowany charakter utworowi scenicznemu. W tym wypadku zadaniem scenografa było wsugerować w widza złudzenie groteski i parodii za pomocą rysunku barwnego; stworzyć taką kompozycję plam, aby wprowadzić obserwatora w nastrój humoru, a tym ułatwić pracę i reżyserowi i artyście. I wte-

Ś. p. Ignacy Mielżyński

We wtorek, 11 bm. rano o godz. 7-ej zmarł po dłuższej chorobie śp. Ignacy hr. Mielżyński z Iwna, prezes zarządu Bazaru, wybitny hodowca konia szlachetnego, który w 1919 r. jako prosty ochotnik piechur wstąpił w Gnieźnie do wojsk powstańczych (Jacobson: Z ludem wielkopolskim) przeciw zaborcom. Rotmistrz armii niemieckiej został dowódcą pułku w armii polskiej.

Ślady działalności rodziny Mielżyńskich w Poznaniu są tak duże, że należy się obszerniejsze ich przypomnienie z okazji zgonu ś. p. Ignacego. Najbardziej znany jest Seweryn Mielżyński, ur. 1804 r. w Poznaniu, przyjaciel Karola Marcinkowskiego, powstaniec z 1830/31 r., członek Tow. Demokratycznego, a po powrocie z emigracji właściciel Miłosławia, który stał się siedliskiem emisariuszy i spiskowców przeciw Prusakom i kwaterą Mierosławskiego w 1848 r. W czasach pokoju był pałac w Miłosławiu — jak pisze historyk kultury wielkopolskiej — dr. Andrzej Wojtkowski — ostoją literatury i sztuki. Mielżyński Seweryn niekiedy chodził w sukmanie chłopskiej dla demonstrowania swych przekonań demokratycznych.

Seweryn Mielżyński zmarły bezpotomnie 1872 r. zapisał wielką część swego majątku Tow. Przyjaciół Nauk, a wykonawcą i spadkobiercą pozostałej części wyznaczył śp. Seweryn swego bratanka śp. Józefa M. (1824—1900), który wypełnił testament swego stryja. O popularności Józefa Mielżyńskiego świadczy, że był pierwszym honorowym członkiem Stowarzyszenia Drukarzy w Poznaniu. Jan Mielżyński zasłużył sobie na pamięć potomności jako współzałożyciel Tow. Przemysłowego i Domu Przemysłowego przy pl. Wolności, gdzie za czasów niewoli skupiało się życie mieszczaństwa poznańskiego i gdzie było centrum spotkań wszystkich Polaków z prowincji.

Zmarły śp. Ignacy Mielżyński przez ożenek z córką Józefa M., a swą kuzynką wszedł w prawa i obowiązki wobec Pozn. Tow. Przyj. Nauk i Bazaru.

Ta strona działalności jest opracowana w Historii P. P. N. przez dr. Andrzeja Wojtkowskiego, a dzieje Bazaru opracowane przez prof. Skałkowskiego niebawem mają się ukazać.

Zmarły śp. Ign. Mielżyński miał szczególną żyłkę do handlu. Na ten temat wśród żydów i nieżydów poznańskich, możnaby interesujący zebrać materiał. Krępujące ustawodawstwo wojenne niemieckie, nakazujące rolnikom polskim oddawać płody po cenach reglementowanych na rzecz Niemiec, nie było pisane dla śp. Ign. hr. M., I podczas gdy Niemiec Felitz za podobne przekroczenie otrzymał karę pieniężną, na Polaków sypano kary więzienne. Obyczajowo rozmaite interesy handlowe śp. Ignacego są najbardziej interesujące, niezależnie od ich wyniku, bo oświetlają jego naturę niezwykle czynną, wcale nie skorą do spokojnego używania majątku przodków po kądzieli.

Czy odpowiedzialność za cenę drożdży spada na kartel drożdżowy?

Na czoło czynionych kartelowi drożdżowemu zarzutów zdaje się wysuwać ten, że kartel przyczynia się do podrożenia ceny drożdży, że drożdże są u nas za drogie. Otóż należy zauważyć, że przeciwnicy kartelu, porównywując ceny drożdży polskich z cenami zagranicznymi zapominają zazwyczaj odliczyć od ceny polskich drożdży wysokość podatku konsumcyjnego. Jeżeli to uskutecznią — okaże się, że cena naszych drożdży nie tylko nie jest wyższą, lecz jest jedną z najniższych w Europie. Jeden kg. drożdży bez podatku konsumcyjnego i bez scalonego podatku obrotowego kosztuje w Polsce zł 1,49, gdy np. w Austrii kosztuje 1,74, w Niemczech zł 1,91, w Rumunii 2,70 zł, w Jugosławii 3,36 zł i na Węgrzech 2,48 zł.

Należy do tego dodać, że cena drożdży w Polsce bynajmniej nie jest sztywną, bo i to niejednokrotnie zarzuca się temu przemysłowi. Cena drożdży, która w r. 1930 wynosiła 2,60 obniża się w r. 1932 o 63 gr czyli do 1,97, a w roku 1935 — o 48 gr czyli do zł 1,49 za 1 kg. Obniżenie ceny wyniosło zatem, poczynając od 1930 r. łącznie około 43 proc. Jednocześnie zaś podatek konsumcyjny od drożdż zostaje podwyższony w tym samym okresie czasu (1930—1935) ze zł 1,25 do 2,31, czyli o 85 proc.

Z powyższego wynika, że za cenę drożdży nie można czynić odpowiedzialnym tylko kartel drożdżowy.

Zmiana na stanowisku prezesa S. A.

Potwierdza się wiadomość, którą przed niedawnym czasem podawaliśmy, o opuszczeniu przez prezesa Sądu Apelacyjnego p. Szyszkę dotychczasowego stanowiska.

Jak się dowiadujemy p. prezes przysłał ostatnio do Poznania list z poleceniem zlikwidowania swego prywatnego mieszkania.

Jako zastępcę p. Szyszki wymienia się prokuratora S. A. p. Steinmana.

Przypominamy

Po umorzeniu sprawy karnej przeciw p. Stwiorogowi i towarzyszom, „Kurier Poznański" zapowiedział obszerniejsze omówienie historii upadłości koncernu dr. Roman May.

Ciekawe jest, że obietnica ta nie została dotrzymana. Dlaczego? Byłoby interesującym dowiedzieć się, co uniemożliwiło „Kur. Pozn." wydobycie na wierzch zapowiadanej „prawdy" o perypetiach koncernu i jego kierowników!

Obowiązek oczyszczania chodników

Starostwo Grodzkie przypomina właścicielom nieruchomości oraz ich pełnomocnikom o obowiązku dokładnego oczyszczania chodnika i jezdni ze śniegu i lodu, oraz posypywania piaskiem lub popiołem w czasie gołoledzi, przy czym śnieg usunięty z chodników i jezdni należy tak skupkować u krawężników, aby woda miała zawsze swobodny odpływ do osadników ulicznych. Niezastosowujący się do obowiązujących przepisów przepisów będą surowo karani na drodze aministracyjnej.

Kronika policyjna

— **Kary doraźne.** W ub. dobie policja sporządziła na 62 osoby doniesienia karne, ukarała doraźnie 35 osób za przekroczenie przepisów handlowych, administracyjnych, o ruchu kołowym itp., za opilstwo sporządziła no 3 osoby doniesienia i zatrzymała 2 osoby, za zakłócenie spokoju publicznego sporządziła na 3 osoby doniesienia karne. Poza tym zatrzymała za włóczęgostwo i żebractwo 3 osoby, za kradzieże 3 osoby i w celu odcierpienia kary 3 osoby.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś „Afrykanka". W czwartek po raz trzeci operetka „Lizystrata" z występem gościnnym Wład. Bratkiewicza. Na zaproszenie dyrekcji Teatru Wielkiego przyjechał do Poznania świetny tenor scen zagranicznych Wiktor Brégy, by wystąpić gościnnie w szeregu oper. Pierwszy występ odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. w operze „Tosca", której rolę tytułową śpiewać będzie znakomita primadonna dr. Stani Zawadzka.

— **Teatr Polski.** Dziś we środę przedstawienie społeczne, odegrana będzie komedia Gogola „Ożenek". Jutro we czwartek „Podarek sylwestrowy", wyborna komedia Fodora. W piątek komedia Bus-Fekatego „Jan". W sobotę premiera komedii Fr. Molnara „Dobra wróżka".

— **Artystyczny teatrzyk lalek „Kuku".** Popularny teatrzyk poznański „Kuku" daje szereg przedstawień w Inowrocławiu. W dniu 13 bm. odegrane będą sztuczki: „Pracowity Antoś" w opracowaniu profesora Szczerbińskiego, Jasełka z intermediami sat. w opr. Bol. Rosińskiego i „Pan Twardowski w opracowaniu Roya.

CO ZNACZY
— chwała wojenna dla mężczyzn?
— miłość dla kobiety, kiedy oboje wiedzą co ich czeka w godzinie rozstania?
Fredric March, Warner Baxter
Lionel Barrymore, June Lang
w potężnym dziele filmowym
DROGA DO SŁAWY
ukażą się wkrótce na ekranie kina
METROPOLIS
Romans wśród świstu kul! Miłość kobiety, która potrafiła zmienić do zupełności serca dwóch mężczyzn!
Najpiękniejsza opowieść miłosna i wojenna, przewyższająca pod każdym względem „Na zachodzie bez zmian", dzięki wspaniałej obsadzie!

O czym mówią w Poznaniu...

Wobec zbliżającego się 25 stycznia 1938 r., w którym to dniu w myśl obowiązującej ustawy powinne zostać rozpisane wybory do rady miejskiej w Poznaniu, w prasie pojawiły się dociekania, jak to z tym będzie? Znaleźli się nawet wnikliwi informatorzy, którym wiadomo, że „pewne czynniki polityczne" chciałyby wybory te odroczyć!

* * *

Cóż to za anonimowe „czynniki polityczne"?

Z chwilą ustąpienia z Ratusza pana Więckowskiego, który umotywował swój krok faktem spełnienia do końca swego zadania w roli tymczasowego prezydenta, jasnym stało się i zrozumiałym że następuje zwrot ku normalizacji stosunków w naszym samorządzie miejskim. Obecnie wyłaniają się ,odmienne go snać zdania „czynniki polityczne", w roli hamulca przewidywanego rozwoju rzeczy.

* * *

Wyrażać się mętnie, kolportować plotkę — to naprawdę swoisty sposób zaspakajania ciekawości ludzkiej wówczas, gdy się nic konkretnego powiedzieć nie umie, ale koniecznie o czymś mówić pragnie, choćby za cenę znęcania się nad treścią słów, układanych w nadęte zdania, wydmuchiwane w powietrze, jak mydlane bańki...

Kalendarzyk zebrań

Czwartek

Godz. 18.00 Koło V/1 LOPP w restauracji Chwaliszewo 70.

Godz. 19.00 Stow. Wet. b. Armii Polskiej we Francji w sali, Al Marcinkowskiego nr. 1.

Godz. 20.00 zebranie Towarz. Muzycznego „Dźwięk" w salce restauracji Teatru Wielkiego, ul. Fredry 9. Lekcje odbywają się w czwartki od godz. 20,15.

Od dziś środy na ekranach kin
APOLLO i METROPOLIS
Największa sensacja współczesna
FILM PLASTYCZNY
(bez okularów)
Ostatnie dziwo kinematografii
(w kolorach)
STARY MŁYN
Wyłączność wyświetlania filmów plastycznych (w kolorach) największych rewelacyj świata — Tylko na ekranach kin Apollo i Metropolis

dy, w zestrojeniu wysiłków aktora, reżysera i scenografa osiągnęłoby się o wiele wyższy poziom.

Niestety scenografia „Lyzistraty" nie odpowiadała w przeważnej mierze powyższym wymaganiom. Muszę to stwierdzić, mimo że skądinąd była pomysłowa i oryginalna, szczególnie przez zestawienie stylizacji z realizmem. Gdyby chociaż przeważała stylizacja, nastrój zostałby uratowany i spotęgowany. Stąd także dysonans między zgrabnie zaprojektowanymi kostiumami a oprawą dekoracyjną. Jeżeli już mowa o kostiumach, to wtrącę uwagę, że stroje „świetlików" wydają mi się zbyt ciężkie; tu można było popuścić wodze fantazji... Tak, scenograf nie wysilił się, nie pomógł całości, choć stać go — jak mieliśmy możność przekonać się — na dużo, dużo lepsze pomysły.

Choreografia: Maksymilian Statkiewicz.

Motywy baletowe zostały opracowane ciekawie, dość subtelnie, ale nie wyczerpująco. Wydaje mi się, że należało sytuacje baletowe więcej wykorzystać i wzorzyściej zilustrować.

Taniec amorka oddała p. G. Kamińska z wdziękiem, z dość przyzwoitą rutyną Potrzeba jej więcej śmiałości i inicjatywy w ruchach (byle nie wyjść z rytmu), nie potrzeba — trwożnego wpatrywania się w widownię...

Pomysł do „tańca świetlików" narzucał się sam i opracowanie go za pomocą świateł — udatne i subtelne. Czy jednak nie mógł być ten taniec bogatszy? Nie poznałem jeszcze warunków pracy i wyszkolenia baletu Teatru Wielkiego, chwilowo więc na tym poprzestanę.

PARTIE SOLOWE.

Zanim przejdę do omówienia wykonania wokalnego, chciałbym postawić pytanie: Kiedy wreszcie skończymy z cyrkiem i kabaretem na scenie?!!! Te różnego rodzaju łamańce, skoki, wyginania, tańce brzucha i t. p. akrobatyka są dobre i uchodzą w nocnych lokalach. Jeżeli to ma być obliczone na efekt, to proszę mi wierzyć — słaby ten efekt i krótkotrwały. Ostatecznie trzeba przecież pamiętać, że jesteśmy na scenie, że jedynymi kryteriami jakie na niej obowiązują, są kryteria artystyczne i **estetyczne.** Scena jest tylko dla artystów i dla Sztuki. Chcę dalej zwrócić uwagę na niedbałe wymawianie w śpiewie, tak że słuchacz nie może wogóle słowa zrozumieć. Jedynie możliwie śpiewał p. Rychter, p. Didur i p. Sendecki — pod tym względem.

Mary Didur-Załuska swym osobistym wdziękiem i czarem uśmiechu nadała operetce swoisty, promienny wyraz. Partie odśpiewała prawie bez zarzutu. Posiada głos świeży, czysty i metaliczny z bardzo dobrą górą. Dół jest jednak czasem brzydki, jeżeli otrzymuje charakter kabaretowego „zajeżdżania". Bezwątpienia trzeba się pozbyć tej wady nieestetycznej, a głos będzie bez zarzutu. Jeszcze jedno: proszę nie wymawiać przesadnie wokalów szczelinowych (Francuz uciekłby ze sali).

Wanda Trojanowska dała pyszną postać, ale nieprzeprowadzoną konsekwentnie; za często Poligamia „wychodziła z formy", będąc przez to niesmaczną. P. Trojanowska potrafiła już o wiele subtelniej opracować rolę.

Władysław Bratkiewicz był świetny, ale przesadny. Kawały w większości sztucznie stosowane. To nie o to chodziło. **Witold Rychter był** bez zarzutu. Dzięki dobrym warunkom wokalnym i aktorskim, dał trafną sylwetkę żołnierza i donżuana. Kapitalną parę stworzyli pp. J. Fontanówna i J. Sendecki. Dzięki tej parze zyskała na żywotności i wigorze cała operetka. Reszta zespołu stanęła na poziomie, dodając do omówionych ról sympatyczne kreacje.

Władysław Binek.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru VIII. na podstawie artykułu 602 i 604 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 stycznia 1938 r. odbędą się następujące licytacje:

O godz. 8,30 przy ul. Dąbrowskiego 16/17 **1 aparatu z motorkiem do lakierowania samochodów.**

Cena szacunkowa 500,— złotych.

O godz. 13-tej przy ul. Jasnej 11 **2 lamp reflektorowych, 1 radioaparatu, 1 gotowalni z fotelem, 1 aparatu do kopiowania z 5-ciu żarówkami, 1 biurka, 1 stolika, 6 taboretów i 1 aparatu fotograficznego.**

Łączna cena szacunkowa 1.175,— złotych.

Daroszewski Leon
Komornik Sądu Grodzkiego Poznań, ul. Szamarzewskiego 36.

Zlot młodzieży w Toruniu z racji utworzenia wielkiego Pomorza

Onegdaj bawił we Włocławku delegat T-wa Przyjaciół Torunia p. Szlęzak, który nawiązał kontakt z miejscowymi kołami młodzieżowymi oraz nauczycielstwem w sprawie przyjęcia udziału młodzieży Włocławskiej w projektowanych w m-cu czerwcu b. r. wielkich uroczystościach z racji utworzenia wielkiego Pomorza.

Na odbytym zebraniu nauczycielstwa szkół powszechnych m. Włocławka delegat T-wa przedstawił w zarysach program uroczystości pomorskich oraz wysunął projekt obrazów, które przedstawi młodzież Włocławka.

Po krótkiej dyskusji i udzieleniu wyjaśnień na pytania natury ogólnej powołano do życia komitet lokalny zlotowy we Włocławku. Skład komitetu: p. kierowniczka Idalia Puławska — przewodnicząca, członkowie: przedstawiciele włocławskich szkół powszechnych.

Obradom przewodniczył p. podinspektor Łapiński.

Praca Sekcji Polskiego Białego Krzyża w Aleksandrowie Kujawskim

W listopadzie roku 1936 Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża zorganizował Sekcję P. B. K. w Aleksandrowie Kujawskim i Sekcję P.B.K. w Lipnie.

Przewodnictwo nad Sekcją Aleksandrowską objęła p. Star. Zofia Piątkowska. Sekcja ta od zarania swego istnienia zaczęła wykazywać wielką żywotność. Na szczególne podkreślenie i uznanie zasługuje wspaniałe zorganizowanie „Tygodnia Pol. Białego Krzyża" na terenie Aleksandrowa w dniach od 5 do 12 listopada b.r. Na całość „Tygodnia" złożyły się: zbiórka uliczna i po sklepach, dancing, wieczornica dla dorosłych, defilada dzieci ze sztandarem Pol. Białego Krzyża, wyhaftowanym bezinteresownie przez sekretarkę Sekcji p. J. Ullejską. Przez cały czas „Tygodnia" trwała również akcja propagandowa, której rezultatem było zapisanie się wielu osób na członków Pol. Białego Krzyża w Aleksandrowie. Akcją tą kierowała referentka prasowa Sekcji p. Aniela Stasiakówna. W „Tygodniu" zorganizowane zostało staraniem p. wiceprzewodniczącej J. Staszyńskiej Kółko Młodzieży Pol. Białego Krzyża przy szkole powszechnej № 2.

Wszystkim tym pracom nadała właściwy kierunek, oraz brała w nich bezpośredni udział p. star. Piątkowska w gronie oddanych sprawie pań J. Staszyńskiej, J. Ullewskiej, Żukowskiej, Hermanowskiej, Stasiakówny i p. kier. Czałbowskiego.

Owocem „Tygodnia" było przesłanie w dniu 17 grudnia b. r. do Włocławskiego Koła Pol. Białego Krzyża 500 zł. (pięćset zł.), które zostaną użyte na opłacenie jednego zespołu nauczania wśród żołnierzy i na całoroczną pensję kierowniczki biblioteki żoł.

Podając powyższe do wiadomości społeczeństwa Włocławskiego życzymy Sekcji Aleksandrowskiej dalszego również pomyślnego rozwoju..

O równie wydatnej działalności Sekcji w Lipnie, której przewodnicząca jest p. rej. Hechtowa, napiszemy w jednym z najbliższych numerów pisma.

Wybuch kotła w rzeźni Czerniewickiej

Długotrwałe mrozy spowodowały zamarznięcie rur w rzeźni Czerniewickiej, wskutek czego nastąpił wybuch kotła, który ogrzewał łazienkę.

Podczas wybuchu zostały ranne robotnice: Marianna Motusiak i Bronisława Pakulska.

Ofiary wypadku znajdują się na kuracji w szpitalu św. Antoniego.

Oficerowie Rezerwy!

Przypomina się o wykładach, wyznaczonych w sobotę dnia 15 b.m. o godz. 16 m. 30 począwszy, w gmachu Starostwa Powiatowego we Włocławku

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż u sekretarza Komisji Wyszkolenia Wojskowego por. rez. B. Logi (Zarząd Miejski — pokój № 13) można nabywać regulamin piechoty część I-szą zł 2.— i cz. II-ga zł 1.90.

Samolot na F. O. N.

W ogólnej akcji społeczeństwa w kierunku dozbrajania naszej Armii nader pracowity udział bierze Centralny Związek Plantatorów Tytoniu Rz. Pol. w Warszawie, który w drodze dobrowolnych składek przeważnie od drobnych rolników zebrał sumę 30.000 zł, którą przeznaczył na zakup samolotu dla Armii.

Choinka u kolejarzy

Staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Kościuszki 6 w sobotę dnia 15 stycznia o godz. 3-ej po połd. tradycyjnym zwyczajem odbędzie się „choinka" dla dzieci członków organizacji.

Na program złożą się: śpiewy, deklamacje i tańce milusińskich przy udziale św. Mikołaja z koszami słodyczy.

Tegoż dnia o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się zabawa taneczna dla szerokiego ogółu kolejarzy, ich rodzin, oraz zaproszonych gości.

Kto chce się uśmiać i ubawić idzie dziś na przedstawienie

„On i jego sobowtór"

Tryskająca humorem, pełna werwy i karkołomnych sytuacji farsa p. t. „ON i JEGO SOBOWTÓR", zostaje dana już dziś (w czwartek) w sali kino-teatru „Słońce" przez zespół Teatru Ziemi Pomorskiej. O doskonałości dowcipu świadczą niemilknące salwy śmiechu na widowni i huragany oklasków przy otwartej kurtynie, który rozbawiona do łez publiczność darzy wykonawców.

Bilety prosimy wcześniej nabywać w biurze „Orbis".

Pomoc lecznicza dla bezrobotnych

Ponieważ dotychczas w niektórych jedynie powiatach, w miastach i gminach wiejskich, jest należycie zorganizowana pomoc lecznicza w ambulatoriach miejskich i gmin wiejskich, z której mogą korzystać bezrobotni zachodzi więc konieczność zorganizowania na terenie całego szeregu różnych miejscowości pomocy leczniczej dla bezrobotnych w okresie zimowym.

Na konferencji odbytej w Komitecie zimowej pomocy na województwo warszawskie pod przewodnictwem d-ra Wacława Śnitowskiego, zastępcy naczelnik a wydz. zdrowia urzędu wojewódzkiego warszawskiego ustalono ogólne zasady i plan akcji tegorocznej pomocy zimowej leczniczej dla bezrobotnych.

Delegaci Izby lekarskiej warszawsko-białostockiej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie oświadczyli gotowość poparcia akcji i zwrócenia się ze stosownym apelem do sfer lekarskich. Przedstawiciel Warsz. Tow. Farmaceutycznego przyrzekł zwrócenie się do zrzeszonych właścicieli aptek o udzielenie możliwie największych ustępstw, a niektórych lekarstw bezpłatnie bezrobotnym. Wyniki akcji pomocy leczniczej dla bezrobotnych uzależnione są od ofiarności lekarzy niewątpliwie zechcą przyjść i obecnie — jak zawsze— z pomocą chorym bezrobotnym.

Czasopisma nadesłane

Gazeta Przemysłowo - Rzemieślnicza

Organ Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie zeszyt № 22.

Treść:

Przemówienie Prezesa Zarządu Związku Izb Rzem. R. P. Posła Antoniego Snopczyńskiego. Rada Związku Izb Rzemieślniczych w R. P. Wzmorzenie działalności kredytowej K. K. O. m. st. Warszawy wśród rzemiosła. Odezwa Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym do społeczeństwa. Zebranie przedstawicieli rzemiosła Chrześcijańskiego Okręgu Krakowskiego Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie. Po sejmiku Rzemiosła Wielkopolskiego. Usprawnienie rozprowadzenia kredytów rzemiosła. Nowe taryfy elektryczności dla handlu. Echo Święta Niepodległości. Komunikaty. Porady prawne. Nowe wydawnictwa. Dział ogólny. Dział ogłoszeń.

Red. i Adm. Warszawa Miodowa 14.

Dziś w sali kono-teatru „Słońce" — „operetka" „Leśniczanka Basia u króla Stasia"

W ostatniej chwili raz jeszcze przypominamy, że dziś (czwartek) o godz. 16-ej, odbędzie się w sali kino-teatru „Słońce", przedstawienie uroczej, pełnej czaru, przepięknych melodyj, cudnych ewolucyj tanecznych — „operetki" dla młodzieży p. t. „Leśniczanka Basia u króla Stasia". Niezwykłe perypetie Basi Leśniczanki i „kłamczucha" Golibródki — wzbudzają salwy śmiechu na widowni. Wszystko to krasi milutki śpiew Basi (p. Łukowskiej), chórów oraz przepiękna oprawa dekoracyjna i kostiumowa.

Bilety nabywać prosimy w biurze „Orbis".

Z Sodalicji Mariańskiej Pań Miejskich we Włocławku

Uprzejmie zawiadamiamy Sz. Panie członkinie. że miesięczne zebranie Sodalicji Mariańskiej Pań odbędzie się d. 14 b. m. t. j. w piątek o godz. 6 w sali przy ul. Orlej.

Od 6 do 6 i pół można wpłacać składki i zmieniać książki, poczym punktualnie o 6 i pół zacznie się zebranie.

Zarząd

Dancing-Bridge P. B. K.

Włocławskie Koło Polskiego Białego Krzyża urządza w dniu 15 stycznia 1938 r. w salonach Towarzystwa Wioślarskiego karnawałowy dancing-bridge.

Początek o godz. 21-ej.

Z Wisły

Stan wody na Wiśle pod Włocławkiem wynosił onegdaj + 120 cm.

Grubość pokrywy lodowej nie przekracza 10 cm.

Książki nadesłane

Wydawnictwo M, ARCTA. Warszawa, 1937.

F. Burdecki. PROFESOR MILION ATMOSFER.

Świat w swych zdobyczach, technicznych szybko kroczy naprzód. Są przeprowadzane śmiałe eksperymenty z ujarzmianiem olbrzymiego ciśnienia wnętrza ziemi. Potężna ta energia ma mieć bardzo szerokie zastosowanie w technice. Prace szybko postępują naprzód. Ale natura jest potężna i kapryśna. Przyszedł niespodziewany silny wybuch, który zburzył placówkę eksperymentalną. W katastrofie zginął pioner śmiałej myśli technicznej, lecz pozostała jego idea, jako wielka, wspaniała zdobycz techniki przyszłości.

M. Zaruski. NA PRAWDZIWYM JACHCIE.

Nadzwyczaj ciekawy opis wycieczki morskiej jachtem wzdłuż brzegów Danii, Szwecji i Norwegii, na którą po raz pierwszy w życiu zostali zabrani dwaj mali chłopcy. Ileż mieli zupełnie nowych i niezmiernie ciekawych wrażeń. Zwiedzili dużo miast i portów, podziwiali piękno krajobrazów. Poznali życie i trudy żeglarzy. Dużo było przygód, gdyż morze zaprezentowało naszym podróżnym swą grozę i potęgę, zmienność i czarowne piękno.

Dyżur apteczny i lekarski

Dyżur apteczny — p. Katzowej 3-go Maja 16, tel. 12-34.

Dyżur lekarski — dr. Kussy, ul. Pierackiego 18a tel. 20-22.

Zgubiono dowód osobisty na imię Stanisław Malcan. Znalazca złoży w policji.

Potrzebna rutynowana kasjerka - bufetowa z kaucją 300 zł do nowej restauracji we Włocławku. Wymagane referencje. Zgłoszenia do administracji pod „Restauracja".

„VICTORIA"
Kawiarnia — Restauracja
Najwytworniejszy lokal we Włocławku
Ceny niskie. = Obiad z 3-ch dań zł. 1.
Codziennie „DANCING" towarzyski
POCZĄTEK O GODZ. 21-ej.
„COCTAIL BAR"
Piwa z beczki: Monachijskie, Pilzneńskie oraz w 3-ch gatunkach Okocimskie.
Oddzielne gabinety. = Telefon 14-47.
Nowa atrakcja w „Victorii"
ŚLIZGAWKA
czynna cały dzień
Wina własnego importu!
Wytworne trunki najlepszych marek!

PRZEPROWADZKI
miejscowe i do innych miast
łącznie z opakowaniem i dostawą do mieszkań po cenach umiarkowanych załatwia solidnie
K. KOLAŃSKI
Włocławek, ulica Pierackiego 1, telefon 10-40.
Uwaga: Na rachunek własny obsługuję tylko chrześcijan.

Redaktor: Walerian Gliniecki. Zakł. Graf. p. f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek. Przedmiejska 20 Telefon 11-00. Wydawca: Stefan Piotrowski.

Książnica Kopernikańska w Toruniu